

Przedwzrostek

Cena
egzemplarza

10
groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

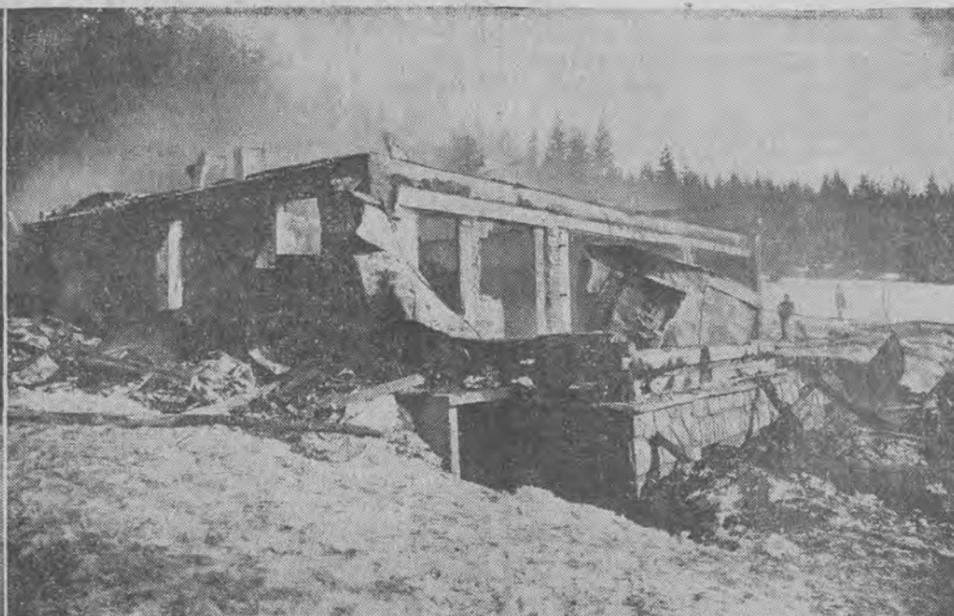
Nr 50 . Wydanie

Ł

Rok 68

Czwartek, dnia 3 marca 1938

GROŹNY POŻAR SCHRONISKA HARCERSKIEGO NA GŁODÓWCE



W nocy na 28 lutego wybuchł pożar w schronisku na Głodówce. Opis dantejskich scen, jakie rozgrywały się w płonącym schronisku zamieszczamy na str. 5-tej

Stalinowska komedia sowieckiej sprawiedliwości

Nowy fantastyczny proces polityczny w Moskwie — Na ławie oskarżonych zasiadzie 21 dawnych dygnitarzy bolszewickich z Bucharinem, Jagodą, Krestinskim, Rakowskim, Rozenholcem i Rykowem na czele — O co oskarża się „czerwonych” wodzów — Stara, wypróbowana gra: „fala oburzenia” na rozkaz

Moskwa. (ATE). Ogłoszono tu komunikat o rozpoczęciu w środę nowego procesu politycznego, co ujawniło, że Bucharin i Rykow jeszcze żyją.

Pierwsi, którzy nie ulękli się

Od marca ub. r., kiedy to podczas plenum Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej zostali wydaleny z partii, los ich był absolutnie nieznany. Krążyły pogłoski o mężnym zachowaniu się obu ostatnich współpracowników Lenina, z których jeden — Bucharin — był przecież wybitnym teoretykiem marksizmu, a drugi, Rykow, długoletnim prezesem Rady Komisarzy Ludowych. Mieli oni wówczas odmówić wyrażenia skruchy, a tym bardziej publicznego samooskarżenia. Dało to powód do przypuszczenia, iż zostali straceni potajemnie, bez podania tego faktu do wiadomości publicznej.

Ława oskarżonych

Na ławie oskarżonych zasiadzie 21 osób: Bucharin (b. naczelny redaktor „Izwestij”), Rykow (b. komisarz łączności), Jagoda (szef GPU), Krestinski (zastępca Litwinowa), Rakowski (b. ambasador), Rosenholz (b. komisarz handlu zagr.), Iwanow-Czernow (b. komisarz rolnictwa), Grinko (b. komisarz finansów), Zieliński, Bessonow (b. radca ambasady w Berlinie), Ikrumow, Chodzajew-Fajzylła (b. premier Uzbekistanu), Szarangowicz, Zubarow, Bulanow, Lewin (lekarz, który podpisał autopsję Ordżonikidze), Pletniow (lekarz-profesor), Kozakow, Maksymow i Kriuczukow.

Wszyscy oskarżeni są o szpiegostwo, szkodnictwo, dywersję, terror, osłabienie siły wojennej ZSRR, prowokowanie wojny, defetyzm, dążenie do

rozczłonkowania Sowietów, oderwania od nich Ukrainy, Białorusi, republik środkowo-azjatyckich, Armenii, Azerbejdżanu, pomorza na Dalekim Wschodzie, wreszcie o chęć obalenia socjalistycznego i społecznego ustroju, a następnie restauracji kapitalizmu i władzy burżuazji. Poza tym zarzuca się im otrucie Kujbyszewa (przewodniczącego „Gosplanu”), Mienżyńskiego i Gorkiego przy pomocy lekarzy Lewina, Kozakowa, Winogradowa i prof. Pletniowa.

Bucharin oskarżony o zamach na Lenina

Bucharin oskarżony jest poza tym, że w okresie rokowań o pokój brzeski wraz z Trockim i lewymi „eserami” organizował zamach na Lenina. Dążyli oni do zerwania rokowań, ażeby w ten

sposób obalić rząd sowiecki i aresztować albo zabić Lenina, Stalina i Swierdłowa, by utworzyć nowy rząd, składający się z bucharinowców i lewych „eserów”.

W razie potrzeby... rozprawa tajna

Osadzenie na ławie oskarżonych b. komisarzy stanowi prawdopodobnie wstęp do rozprawy z ich niedawnymi towarzyszami, którzy również zostali usunięci w okresie „czystki” przedwyborczej. Komisarze — oświaty Bubnow, prezes „Gosplanu” Mieżłauk, zdrowia Kamiński, lekkiego przemysłu Lubimow, handlu wewnętrznego Wejtzer i wielu innych, o ile jeszcze żyją, prawdopodobnie przechodzą obecnie przez okres „przygotowawczy” w GPU, bez którego aresztowanych nie wypuszcza

się w Sowietach na „Jawny” proces, lecz w razie mocnej postawy psychicznej urzędują się rozprawę tajną, jak to było np. z Jenukidze, Karachanem, Szabołdajewym. Oskarżeni w obecnym procesie zostali już widocznie całkowicie „przygotowani” przez GPU.

Świetna reżyseria procesowej komedii

W związku z procesem zaczęły nadchodzić ze wszystkich stron kraju depesze i listy do Stalina z żądaniem jak najsurowszego ukarania oskarżonych. Powyższa „fala oburzenia”, doskonale zainscenizowana, ma wywołać wrażenie, że cały Związek sowiecki domaga się kary śmierci, jak to się zresztą działo podczas wszystkich podobnych procesów.

Czy gen. Miller uprowadzony został statkiem sowieckim?

Echa porwania gen. Millera — Konfrontacja Plewickiej z gen. Millerową — Tajemnicza podróż auta sowieckiej ambasady — Nagły pośpiech kapitana bolszewickiego statku — Gen. Millera porwali agenci PGU?

Paryż. (PAT). W gabinecie sędziego śledczego, prowadzącego dochodzenie w sprawie tajemniczego zaginięcia prezesa organizacji b. wojskowych rosyjskich gen. Millera, odbyła się konfrontacja między gen. Millerową oraz pozostającą od 5 miesięcy w więzieniu żoną gen. Skoblina, znaną śpiewaczką rosyjską Plewicką.

Adwokat gen. Millerowej przedłożył dokumenty i materiały, kwestionujące

szereg danych dotychczasowego śledztwa. Materiały te odnoszą się przede wszystkim do sprawy zagadkowego i nagłego odplynięcia z Hawru sowieckiego statku „Maria Ulianowa”. Przerwał on w dniu zaginięcia gen. Millera wyładunek towarów i zabrawszy z samochodu, który przybył z Paryża, jakieś tajemnicze skrzynki, nagle opuścił port.

Adwokat gen. Millerowej przedsta-

wił dowody, że samochód ambasady sowieckiej, który bawił tego dnia w Hawrze, przybył do portu nie o godz. 15, jak to stwierdziło dotychczasowe dochodzenie, lecz dopiero o godz. 17, tak, że autem tym mógł być przywieziony istotnie gen. Miller, który zaginął około godz. 13. Poza tym wskazał, że kapitan statku sowieckiego zażądał od władz portowych swoich papierów nie przed południem, lecz dopiero po poł-

dniu i przerwaawszy nagle wyładunek towarów odpiął o godz. 18. a więc niemal bezpośrednio po przybyciu tajemniczego samochodu.

Wreszcie statek „Maria Ulianowa” kursował zwykle na linii Leningrad — Londyn — Hawr i odbywał tę drogę w obu kierunkach przez Kanał Kiloński. Natomiast po opuszczeniu Hawru w dniu 22 września wracał do Leningra-

du po raz pierwszy wyjątkowo inną drogą dookoła Danii, co zdaniem adwokata nastąpiło w związku z alarmem, powstałym na skutek zaginięcia gen. Millera i wobec pogłosek, jakoby władze niemieckie miały zamiar dokonać rewizji na statku w czasie przebywania Kanału Kilońskiego.

Wszystko zmierza do wykazania, że gen. Millera porwali agenci GPU.

Gen. Skoblin był agentem GPU

Paryż (ATE). „Le Matin” twierdzi, że gen. Skoblin, który zniknął w parę dni po zaginięciu gen. Millera, był agentem G. P. U. Jako szef kontrwywiadu organizacji monarchistów rosyjskich, gen. Skoblin wysyłał swych agentów do Rosji a jednocześnie pracował ręką w rękę z G. P. U. 10 agentów, wysłanych przez Skoblina do Rosji, zostało aresztowanych i

straconych przez władze sowieckie. Ten stan rzeczy wywołał zaniepokojenie w kołach monarchistycznych i gen. Miller zabronił wysyłania o-wych agentów. Gen. Skoblin, który popadł w niełaskę G. P. U., postanowił usunąć gen. Millera i stanąć na czele organizacji byłych wojskowych rosyjskich w Paryżu, aby móc nadal prowadzić swą akcję.

że na horyzoncie gospodarczym, nie tylko naszym, ale świata całego, gromadzą się chmury. W konsekwencji coraz aktualniejszym staje się zagadnienie gromadzenia rezerw kasowych. Konieczność tworzenia rezerw kasowych staje się dziś wielką koniecznością państwową, i dlatego apeluję, aby przy opracowywaniu przyszłego planu inwestycyjnego postulat ten był wzięty pod uwagę.

Po krótkiej dyskusji zabrał głos minister Urych stwierdzając, że kolej daje 20-milionową obniżkę taryfy na przewóz kamienia na budowę dróg. Jest to bonifikata bardzo wielka. Chodzi o to, w jaki sposób inne gałęzie przemysłu mogłyby zbonifikować tak daleko idącą obniżkę taryfy kolejowej.

Wicepremier Kwiatkowski omówił poszczególne pozycje składające się na wydatki inwestycyjne. Następnie podkreślił, że odbywa się bardzo poważna ewolucja jeśli chodzi o zagadnienie tzw. drenażu rynku pieniężnego. Z kapitalizacji wewnętrznej powstaje spora suma do dyspozycji gospodarstwa prywatnego. Dłuższy ustęp swego przemówienia wicepremier Kwiatkowski poświęcił wydatkom inwestycyjnym na ziemiach wschodnich podkreślając, że w poszczególnych grupach inwestycji istnieje raczej tendencja do uprzywilejowania tych ziem, o czym świadczą procentowy ich udział w wydatkach inwestycyjnych w porównaniu z udziałem w świadczeniach podatkowych. W zakończeniu wicepremier podkreślił tendencje rządu do uprzywilejowania budownictwa małych mieszkań.

W głosowaniu komisja przyjęła projekt ustawy, jak również przyjęła projekt ustawy o zaciągnięciu przez Państwowy Zakład Higieny pożyczki w wysokości 600.000 zł na cele inwestycyjne. (w)

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór. wener. i moczołciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9, w niedzielę: 9-12

n 4454

izbie niższej w sprawach dotyczących polityki zagranicznej. Jak wiadomo, członkowie Izby Lordów nie mogą występować w Izbie Gmin.

„Daily Telegraph” zaznacza jednak, że kampanie te nie pociągną za sobą poważniejszych skutków. Jest bowiem rzeczą mało prawdopodobną, aby premier uległ opozycji i zgodził się na nową debatę w sprawie zmian w Foreign Office.

Istotnie Chamberlain zajął zdecydowane stanowisko i w głosowaniu 225 posłów opowiedziało się za nim, a przeciw 99.

W sprawie rokowań angielsko-włoskich toczą się dalej narady w łonie rządu, w których obok lorda Halifaxa udział wzięli pierwszy doradca rządu sir Robert Vansittart oraz ambasador w Rzymie lord Perth.

Rokowania w sprawach morskich

Londyn (PAT). W Foreign Office rozpoczęły się rokowania w sprawach morskich pomiędzy przedstawicielami W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych.

Rokowania te pozostają w związku z odmowną odpowiedzią Japonii na notę trzech mocarstw, dotyczącą budowy krążowników, liczących ponad 35.000 ton. Pierwsze rozmowy miały charakter informacyjny. W razie, gdyby którekolwiek z trzech mocarstw powołało się na klauzulę ochronną, niezwłocznie nawiązane mają być rokowania, przewidziane przez traktat z 1936 r. Dopiero po upływie trzech miesięcy sygnatariusze traktatu po uprzednim zawiadomieniu wszystkich zainteresowanych stron, mogłyby przystąpić do budowy okrętów, których tonaż przewyższałby normy, ustalone przez traktat.

Krwawe zajścia w Palestynie

Jerozolima (PAT). Po kilkudniowej przerwie doszło wczoraj w Palestynie do ponownych zajść.

W okolicy Safedu zabito w miejscowości Emak Zyda i Araba. We wszystkich wsiach, położonych w pobliżu Nabluzu, zostały posterunki policyjne zastąpione przez oddziały wojskowe. Donoszą również o szeregu zamachów bombowych, dokonanych w różnych częściach Palestyny na pociągi kolejowe i autobusy.

Brytyjski w. komisarz Wauhope opuścił Palestynę, udając się do Anglii. Jego następcą Mac Michael przybędzie do Palestyny w czwartek.

Ile Japonię kosztuje wojna

Tokio (PAT). Minister finansów Kaya, udzielając wyjaśnień dotyczących nadzwyczajnych kredytów dodatkowych, pozostających w związku z konfliktem chińskim, oświadczył, że ogółem wynoszą one 4.850 milionów jen. Z sumy tej 3.257 milionów ma być przeznaczonych na armię, 1043 miliony na marynarkę, a 550 milionów stanowi rezerwa, pozostająca do dyspozycji ministra skarbu.

Raid przez Saharę

Trypolis (PAT). W raidzie saharjskim 6 pierwszych miejsc zajęli Włosi, a siódme — de Hoore (Belgia), ósmy był Francuz, dziewiąty i dziesiąty Niemcy.

Na pierwszych trzech miejscach są: Vittembeschi, Maddalena i Parodi.

Król Faruk w Turcji

Stambuł (PAT). Jak donosi prasa turecka, wyjazd tureckiego ministra spraw zagr. Arasa do Kairu nastąpi 19 bm.

Wizyta króla egipskiego Faruka w Turcji odbędzie się w maju rb. Król zabawi między innymi w ciągu kilku dni w Jaloosy (słynne uzdrowisko tureckie) jako osobisty gość prezydenta Turcji Kemala Ataturka.

Aresztowanie 6 komunistek w Wilnie

Wilno (Tel. wł.). Władze bezpieczeństwa w Wilnie aresztowały na dworcze kolejowym sześć komunistek, które przybyły z Warszawy z instrukcjami dla Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. Poza materiałem propagandowym, przy zatrzymanych komunistkach znaleziono szereg zapisków i dokumentów, które ułatwią wykrycie działalności KPZB. (w)

Ustawa inwestycyjna w komisji senackiej

Zastrzeżenia sen. Petrażyckiego — Mowy ministra Urycha i wiceprem. Kwiatkowskiego — Komisja budżetowa przyjęła projekt ustawy

Warszawa. (Tel. wł.) Komisja budżetowa Senatu rozpatrywała we wtorek ustawę inwestycyjną.

Sprawozdawca sen. Petrażycki zwrócił uwagę, że w dyskusjach na temat gospodarczej działalności państwa

wysuwa się tyle zastrzeżeń, że logicznie rozumując można się tylko dziwić, że w końcu aprobuje się działalność, która wzbudza tyle podejrzliwości. Przedstawiony cyfrowo projekt ustawy inwestycyjnej, obejmującej 1.800 miln. zł, sen. Petrażycki przeszedł do jej analizy prawnej.

— Ostatnio — mówił sen. Petrażycki — coraz częściej słyszy się głosy,

W jaki sposób maskuje się masoneria?

W związku z niedawną debatą sejmową o masonerii wileńskie „Słowo” przypomina odpowiedzialność prawną za przynależność do masonerii oraz zakładanie i kierowanie organizacją masoni-ską, jako organizacją tajną. Odpowiedzialność tę określa art. 165 kod. karnego, który brzmi:

„Kto bierze udział w związku, którego istnienie, ustrój lub cel ma pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej — podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3.

„Kto taki związek zakłada, lub nim kieruje — podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.”

„Słowo” przypomina ponad to, w jaki sposób potraktowano interpelacje poselskie o masonerii w Polsce. Zbyte je lekceważeniem i żarcikami:

„W ten sposób przemawiał premier, w ten sposób pisała prasa, albo sprzyjająca masonerii, jak prasa lewicowa i żydowska, albo wstydząca się masonerii w najwyższym stopniu, a przecież najbardziej nią kierowana, jak katolicka prasa frontu Morges. Te żarciki, lekceważenie i dezynwoltura, to stary wypróbowany sposób maskowania się masonerii. Tych którzy o masonerii mówią publicznie, ośmieszają się. Oto jest sposób, działający znakomicie w takim społeczeństwie, jak nasze, w którym nie zawiodą nigdy dwa elementy, mianowicie: 1) snobizm i wywodzący się z niego strach okrycia się śmiesznością i 2) tchórzostwo cywilne.”

Trzeba ciągle mieć w pamięci ów wypróbowany sposób maskowania się masonerii i baczyć pilnie, kto tym sposobem ukrywania masoni-skich agentur w Polsce się posługuje.



Niemiecki krążownik „Emden” przybył do jugosłowiańskiego portu Griosa z oficjalną wizytą.

Córka b. premiera angielskiego Ramseja MacDonalda p. Isabel MacDonald wyszła za mąż za artystę malarza Normana Ridgley. Młoda para jest w tym samym wieku — 31 lat. Ślub odbył się w ścisłym gronie.

Pod Gibraltarem rozpoczynają się 1 marca wielkie manewry powietrzne i morskie. Celem ćwiczeń jest obrona Gibraltaru przed atakiem lotniczym.

W porcie estońskim Paldiski miała się odbyć licytacja okrętu „Jaron-Wera”, który wiozł swego czasu broń dla czerwonego rządu hiszpańskiego. Licytacja się nie odbyła gdyż okręt kupił z wolnej ręki pewien Grek z Rotterdamu.

Odczyt o literaturze polskiej XVI stulecia wygłosił w Instytucie Kultury Polskiej w Bukareszcie radca poselstwa p. Pomiński.

Posel duński hrabia Reventlow złożył imieniem króla Christiana X zaproszenie dla angielskiej pary królewskiej na wystawę rolniczą w Kopenhadze. W związku z tym przewiduje się wizytę angielskiej pary królewskiej w Danii.

Międzynarodowe zabiegi o pomoc dla Żydów w Polsce

Projekt pożyczki międzynarodowej na finansowanie żydowskich placówek gospodarczych w Polsce

Londyn (Tel. wł.) Odbyła się konferencja organizacji żydowskich angielskich, na których dyskutowano sposoby niesienia pomocy Żydom w krajach środkowej i wschodniej Europy, a przede wszystkim w Polsce.

Według danych, przytoczonych na tej naradzie liczba Żydów w Polsce potrzebujących pomocy dochodzi do miliona.

Na zaproszenie konferencji znany

poseł Lansbury wygłosił przemówienie, w którym podał swoje wrażenia z niedawnej podróży do Polski i oświadczył, że po powrocie wysunął konkretną propozycję uzyskania większej pożyczki międzynarodowej, przeznaczonej na finansowanie warsztatów pracy dla Żydów w Polsce. Pożyczka zaciągnięta byłaby pod egidą Ligi Narodów, która administrowałaby funduszami uzyskanymi z pożyczki.

Wokoło rokowań angielsko-włoskich

Ataki opozycji na rząd Chamberlaina w Izbie Gmin — Chamberlain w głosowaniu zwyciężył — Narady rządu w sprawie rokowań angielsko-włoskich

Londyn (Tel. wł.) Opozycja w dalszym ciągu prowadzi kampanię przeciw rządowi Chamberlaina z powodu dymisji min. Edena i zmian w polityce zagranicznej Anglii organizu-

jąc w kraju wiece oraz zgłaszając szereg interpelacji w parlamencie.

Opozycja twierdziła, że szefem Foreign Office winien być członek Izby Gmin, który mógłby przemawiać w

W pierwszą rocznicę bolesnych narodzin „Ozonu”



Mama Sanacja: — O jakże się boję, mój synku, abys i ty nie podzielił losów swoich braciśzków!

Z NASZEGO STANOWISKA

Ideał Polski wielkiej, czystej i sprawiedliwej

Zbrodnia, dokonana przez komunistę w Luboni, wstrząsnęła opinią publiczną nie tylko jako przejaw akcji komunistycznej, ale równocześnie jako najbardziej jaskrawy, potworny wyraz zdziczenia obyczajów.

Przykładów tego zdziczenia można by przytoczyć wiele. Wszak niedawno donieśliśmy o bestialskim, rabunkowym mordzie na powszechnie szanowanej nauczycielce pod Gnieznem. Ze zbrodnią lubońską zbiegła się niebywała masakra w jednej ze szkół łódzkich, gdzie podczas zabawy, urządzonej w budynku szkolnym przez komitet rodzicielski, grono nauczycielskie i dyrekcję zakładu, doszło do bójk, podczas której walczyło zaciekle 400 osób — mężczyźni i kobiety —, przy czym zamordowano człowieka.

Działo się to w szkole, a więc instytucji, która ma promieniować nie tylko wiedzą, ale i obyczajami! Tymczasem zrobiono z niej jakąś spelunkę przedmiejską. W dzień nauka i wychowanie, a w nocy hulanka, wódka i krew...

Kiedy na biurko redakcyjne przychodzą depesze i wiadomości z kraju, to roi się w nich od zabójstw, krwawych bójek, kradzieży itp. Aż serce się wzdryga i krew cierpnie. Nic też dziwnego, że z trybuny sejmowej musiano niedawno stwierdzić przerażający wzrost przestępczości w Polsce. Wzrost, którego nie hamuje więź prawna, bo jego przyczyna musi tkwić głębiej — w całokształcie stosunków krajowych i obyczajów rodzinnych.

Jakż błąd tkwi w tych stosunkach? Gdzie leży zło i jego przyczyna? Rozluźnienie w rodzinach? Szkoła? Obojętność religijna i upadek powszechny moralności? Stosunki ekonomiczne? Niewątpliwie wszystko to razem! Błędy systemu szkolnego, który ulega

wstrząsom eksperymentatorów ministerialnych i opiece osławionego Związku Nauczycielstwa Polskiego, odgrywają tu wielką rolę. Bezrobocie młodzieży sieje spustoszenie w duszach. Podważanie uczuć religijnych przez „demokratów“ lewicowych i żydo-komunę robi też swoje.

Ale nie tu leży sedno rzeczy! Przyczyn szukać należy w tym, co stanowi moralną istotę życia. Młodzieży — i nie młodzieży zresztą — całemu życiu publicznemu odbiera się sens prawdy, pion etyczny.

Mówił o tym ks. Kosibowicz na zjeździe prasy katolickiej, kiedy wykazywał różnicę między hasłami i czynami tych, którzy mają katolicyzm na u-

stach, a żyją i czynią prywatnie i publicznie wbrew głoszonym zasadom. Traktujemy to bardzo ogólnie, ale każdy doświadcza sobie przykłady, gdy powiemy, że polskie życie publiczne i metody, które do niego wprowadzono, podważają społeczne węzły, na których się opiera moralność jednostek, rodzin i narodów.

Czas ostatni, aby z tym skończyć i wynieść na piedestał szczerą wiarę w ideały i czystość postępowania! Młodzież musi mieć przed oczyma wizję nie tylko Polski wielkiej, ale i czystej — zarówno w domu, jak i w szkole, zarówno w organizacji społecznej, jak i w urzędzie.

Czystej i sprawiedliwej!

„Co ten strzał oznacza?”

Na marginesie ohydnej zbrodni lubońskiej

Zbrodnia lubońska wywołała w całej Polsce wstrząsające wrażenie. Szereg pism poświęca jej uwagi natury zasadniczej.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ w artykule pt. „Co ten strzał oznacza?” pisze m. i. co następuje:

„Można więc już dzisiaj uznać za rzecz pewną, że strzał Wawrzyńca Nowaka jest co najmniej owocem komunistycznej nienawiści do religii i duchowieństwa. Jeśli nawet strzał ten nie padł na wyraźny rozkaz Partii Komunistycznej, jeśli był on odruchem komunisty, być może mającego własne porachunki z zamordowanym kapłanem, który prowadził z komuniz-

mem w Luboni odważną i stanowczą walkę. — to w każdym razie nie da się zaprzeczyć, że zbrodnia wyrosła na podłożu komunistycznej propagandy. Zamordowanie księdza, zamordowanie go w kościele w chwili odprawiania mszy św., zamordowanie go na oczach rzeszy drobnych, niewinnych dzieci, będących jedynymi świadkami zbrodniczego czynu, przyozdobienie wreszcie faktu morderstwa makabryczną sceną przemowy z ambony, w której mowa była o „naszej i waszej wolności“ i w której przedsięwzięte dokonanie mordu na piedestał czynu bohaterskiego, — to wszystko jest taką potwornością, ja-

POWRÓT WICEKRÓLA ABISYNII



Do Rzymu powrócił, owacyjnie witany, marszałek Graziani, dotychczasowy wicekról Abisynii.

Radykalne prądy na kongresie ludowców

Przewaga lewicowych elementów „wiciowych“

Kongres ludowców był pilnie śledzony przez opinię kół politycznych. Stronnictwo Ludowe było terenem zmagania się wpływów z jednej strony piastowców,

a z drugiej tzw. grupy warszawskiej, stanowiącej resztki dawnego „Wyzwolenia“, a nastroszonej bardzo liberalnie. Wyrazem czołowym tej grupy był b. poseł adw. Graliński.

Już sam fakt, że kongres urządzono w Krakowie, świadczył o dążeniu

piastowców do większego wpływu na władze partyjne i kierunek Stronnictwa. Tak też się stało i to znalazło swój wyraz także w wyborach władz Stronnictwa. Symbolem tych zmian jest ustąpienie — zresztą wskutek choroby — Stanisława Thugutta ze stanowiska prezesa kongresu.

Pozostaje teraz dla kierowników Stronnictwa kwestia odpowiedniego urobienia młodzieży. Prądy, nurtujące wśród młodzieży chłopskiej, są bardzo radykalne i nie odpowiadające stanowisku kierowników partii. Główny teoretyk wiciowców Miłkowski popadł w konflikt ideologiczny z partią. Tendencje liberalne, zwłaszcza areligijne i antyklerykalne, wśród młodych kolidują z dążeniami starszego pokolenia, które chciałoby żyć w zgodzie z duchowieństwem i Kościołem. Stąd płyną najsilniejsze dążenia ku zbliżeniu z czynnikami socjalistycznymi; na zjeździe turowców przemawiał oficjalny przedstawiciel „Wici“.

Wbrew wszelkim zapowiedziom i oświadczeniom władze Stronnictwa będą miały jeszcze niejedną ciężki kłopot z młodszą generacją.

kiej bez psychologicznego klucza w postaci komunistycznej psychozy zrozumieć nie sposób. Zbrodnia w lubońskim kościele jest dziełem komunizmu co najmniej pośrednio.

„Ale należy sobie postawić pytanie czy zbrodnia ta nie jest również bezpośrednio dziełem Partii Komunistycznej? Czy nie jest czynem, dokonanym na wyraźny rozkaz?”

„Śledztwo trwa, — nie znamy jego dotychczasowych, trzymany w tajemnicy wyników, ani nie chcemy ubiegać jego ostatecznych wniosków. Mimo to nie możemy zamilczeć, że naszym wrażeniem jest, iż czyn Wawrzyńca Nowaka nie jest tylko dziełem osobistej nienawiści, oraz wynikiem zaślepienia pojedynczej jednostki, ale jest zarządzonym na zimno pociągnięciem taktycznym tej partii, od której Wawrzyńiec Nowak otrzymywał rozkazy. Jest nie tylko symptomem nurtującej pewne odłamy naszej ludności choroby, która się w tym fackiej przypadkowo ujawniła — ale jest przejawem świadomej swych pociągnięć, planowo i konsekwentnie do swych celów zmierzającej polityki.

„Wzmocniona aktywność Partii Komunistycznej w Polsce (mająca, jako objaw wtórny, wzmoczoną ilość „wysp“, a więc i procesów, tak ostatnio w całym naszym kraju licznych), zastanawiające zwiększenie ruchliwości, oraz pomnożenie zasobów i środków pieniężnych różnych organizacji, w których szeregach domyślać się należy obecności komunistycznych jacejek, a wreszcie różne niezrozumiałe na pozór prowokacje, sięjące w Polsce nieoczekiwany zamęt i dezorganizujące, rozbijające, lub choćby tylko depopularyzujące różne ważne dziedziny i organizmy, składające się na całokształt życia polskiego — wszystko to zdaje się być oznaką nadciągającej nad nasze niwy burzy.

„Strzał w Luboni, — strzał, być może będący sygnałem, mającym rozpętać szerszą akcję teroru antyklerykalnego i antyreligijnego, takiego, jaki najpierw w postaci napadów, potem zabójstw, potem świętokradztw i profanacji, a wreszcie palenia kościołów na lat parę poprzedził wybuch bolszewickiej rewolucji w Hiszpanii, — jest nowym symptomem w łańcuchu zdarzeń, świadczących, że komunizm za główny cel swoich ataków obrał dziś Polskę“.

Prasa o kongresie ludowców

Sprawa kongresu ludowców znalazła oddźwięk szeroki na łamach prasy żydowskiej i socjalistycznej.

„Nasz Przegląd“ w artykule poświęconym kongresowi pisze m. i.:

„Ludowcy są niewątpliwie pod względem haseł ustrojowych demokratami. Ale demokratyczna forma o tyle ma szanse realizacji, o ile wiadomo z góry, że włożona w nią będzie demokratyczna treść. Ale co do tej treści nie ma jeszcze całkowitej pewności. Prawda, że były przewodca ludowców p. W. W. twierdzi w organie „frontu Morges“, że jedynym i niezmiennym ich żądaniem jest: powrót prawa i sprawiedliwości, Polska nowa, Polska wolności i postępu, Polska pracy, nauki i dobrobytu, Polska pokoju, Polska przez wszystkich umiłowana i broniona.

„Jednakże już sam fakt, że ten wybitny ludowiec pisze to w organie Partii Pracy, która holduje nacjonalizmowi, klerikalizmowi i antysemityzmowi, każe powątpiewać, czy te piękne słowa wcielone zostaną w czyn.“

Jak więc widzimy, Żydzi boją się przede wszystkim antysemityzmu w masach ludowych. Obawy ich są słuszne, bo hasła antyżydowskie rozlały się szeroko po całym kraju i znalazły echo właśnie wśród chłopów.

„Robotnik“ socjalistyczny omawiając kongres wyraża zadowolenie, że „nie może być mowy o jakimkolwiek „flircie“ ruchu ludowego z prądami faszystowskimi“ i, że „niemal wszyscy mówcy podkreślali w swych przemówieniach konieczność ścisłej współpracy z PPS.“

Pobożne życzenia „Robotnika“ pozostają jednak tylko życzeniami. Idea narodowa ogarnia bowiem coraz szersze masy chłopów, którzy przede wszystkim odsuwają się od wszelkich organizacji „czerwonych“ i „zielonych“.

„Wieczór Warszawski“ tak ocenia wynik zjazdu:

„Z wygłoszonych przez przywódców przemówień i uchwalonych rezolucyj wynika, że Str. Ludowe nie rezygnuje ze współpracy z innymi ugrupowaniami demokratycznymi, zdecydowało się iść własną drogą, nie tworząc żadnych frontów, ani w lewo, ani w prawo, ani w środku.“

Ocena ta nie jest ścisła. Co innego taktyka przywódców, a co innego naturalny pęd szerokiej mas. Tam widzimy właśnie ten szeroki zwrot w prawo przejawiający się przede wszystkim w stosunku do armii i kwestii żydowskiej.

Niemiecki korespondent wydany z Polski

Korespondent warszawski „Völkischer Beobachter“ p. Lenz wskutek niezwykle agresywnego artykułu pt. „Niesłychana demagogia w warszawskim Sejmie“, omawiającego dyskusję posłów przy budżecie MSWewn. nad położeniem Niemców w Polsce i Polaków w Rzeszy, nagle opuszcza Warszawę. P. Lenz wyjeżdża już dziś.

B. prezydent Hoover przybędzie do Polski

Przybywający w dniu 10 marca do Warszawy b. prezydent Ameryki Hoover oznaczony będzie przez p. Prezydenta R. P. prawdopodobnie medalem „Polonia Restituta“ za działalność charytatywną w okresie wojen światowej i polsko-bolszewickiej.

Rozszerzenie uprawnień ministra rolnictwa

Dziś wchodzi w życie dekret Prezydenta R. P. powierzający całokształt uprawnień ministrowi rolnictwa i upoważniającego go do tworzenia organów doradczych oraz opiniodawczych w tej dziedzinie.

Wielka Pieczęć Wielkiej Brytanii

W mennicy londyńskiej wybito nową Wielką Pieczęć W. Brytanii z wizerunkiem króla Jerzego VI. Pieczęć zrobiona jest z srebra i składa się z dwóch części, z których każda waży 4 kilogramy.



Po tragicznej śmierci kapłana

W czwartek odbędzie się pogrzeb śp. ks. prob. Streicha — Ostatnie dni życia bohaterskiego kapłana — Co wykazała sekcja zwłok

Lubon. (Tel. wł.) We wtorek przy kościele parafialnym w Luboniu przystąpiono do budowania grobu, w którym złożone będą w czwartek zwłoki śp. ks. proboszcza Stanisława Streicha.

W osieroconej parafii

W poniedziałek po poł. i wieczorem, na probostwie w Luboniu, odbyło się zebranie rady parafialnej pod przewodnictwem dziekana stęszewskiego ks. Ignacego Adamskiego z Łodzi, któ-



Matka śp. ks. prob. Streicha — Władysława z Biszyńskich Streichowa

ry z urzędu objął kierownictwo nad osieroconą parafią.

Na zebraniu tym ustalono, iż zwłoki śp. ks. proboszcza Streicha przewiezione będą z Poznania do Lubonia w środę, przed południem i wystawione na widok publiczny w Domu Gminnym.

Eksportacja zwłok śp. ks. proboszcza Streicha z domu gminnego w Luboniu odbędzie się w czwartek, dnia 3 bm. o godz. 10. Eksportację prowadzić będzie J. E. ks. biskup Dymek. Po nabożeństwie w kościele lubońskim, nastąpi złożenie zwłok przy tejże świątyni, a nie na cmentarzu w Zabikowie, jak zrazu projektowano.

We wtorek, o godzinie 16,30 ks. dziekan Adamski dokonał rekoncyliacji (ponowne wyswięcenie) kościoła w Luboniu. W środę popielcową odbędzie się w kościele lubońskim uroczyste nabożeństwo.

Strasne morderstwo, dokonane na osobie ks. proboszcza Streicha jest w dalszym ciągu przedmiotem długich rozmów mieszkańców Lubonia i okolicy. Twarze mieszkańców nacechowane są przynębieniem. Ludzie mówią szeptem i ustawicznie wspominają swojego ukochanego duszpasterza. (jr)

Msze św. żałobne w Poznaniu

W sobotę dnia 5 bm. w kościele parafialnym św. Marcina o godz. 9 ks. prałat dr Taczak odprawi uroczyste nabożeństwo żałobne parafialne za duszę śp. ks. prob. Streicha, jako byłego wikariusza parafii.

Następnie o godz. 10. również w kościele św. Marcina, w asyście J. Em. ks. kardynała Prymasa dra Hlonda, J. E. ks. biskup Dymek odprawi mszę św. żałobną pontyfikalną.

W kościele parafialnym Bożego Ciała żałobną mszę św. za duszę swego b. wikariusza odprawi w sobotę dnia 5 bm. o godz. 8 ks. prałat Rankowski.

W nabożeństwach tych społeczeństwo poznańskie weźmie niewątpliwie liczny udział.

Jeden z listów do redakcji

Poniżej zamieszczamy jeden z listów, otrzymanych od grona naszych czytelników, którzy w sprawie zbrodni lubońskiej piszą, co następuje:

„Wzruszeni do głębi okropnym czynem potwora-szaleńca, dokonany na bo-

gaj ze najniewinniejszym kapłanie, podobnie jak śp. ks. Masłowski, przesyłamy za pośrednictwem Szanownej Redakcji Jego Eminencji, Prymasowi Polski i całemu Duchowieństwu wyrazy szczerego zapewnienia, że jeszcze silniej i trwalej stać będziemy na straży najświętszych ideałów.

Ostatnie dni życia śp. ks. prob. Streicha

Śp. ks. proboszcz Stanisław Streich, zamordowany w kościele w Luboniu w chwili, gdy spełniał swoje obowiązki duszpasterskie, był kapłanem z prawdziwego powołania. Znany był jako doskonały kaznodzieja i gorliwy duszpasterz. Przed tygodniem, w poniedziałek 21 lutego, do późnych godzin wieczornych obradował z radą parafialną nad upiększeniem budującego się kościoła i nad innymi sprawami parafialnymi.

We wtorek w południe, dnia 22 lutego ks. prob. Streich udał się do Bydgoszczy, by odwiedzić swoją chorą matkę, u której przebywał do soboty.

Nie przypuszczała zapewne chora matka wdowa, że wizyta najstarszego syna będzie ostatnią wizytą w jej domu. Nie mógł też przypuścić ks. Streich, że w Bydgoszczy widział swoją matkę po raz ostatni.

W sobotę, dnia 26 lutego, wieczorem o godz. 23 ks. prob. Streich wrócił do Lubonia. Na stację kolejową wyszedł po niego kościelny Krawczyński ten sam, który w chwili morderczych strzałów w kościele usiłował bronić swego duszpasterza.

Wobec tego, że wikariusz miejscowy ks. dr Koperski poważnie gorączkował i nie mógł w sobotę wieczorem słuchać spowiedzi św., troskliwy duszpasterz ks. prob. Streich kazał obudzić się w niedzielę wcześniej niż

„Z zapartym oddechem czytamy przebieg okrucieństwa, do jakiego mógł się posunąć tylko taki wyrutek, jak zbrodniarz Nowak, czując się już przed dzieśiątkami lat niegodnym przebywać na ziemi polskiej, na którą wrócił jednakże, aby straszną swą zbrodnią splamić imię Polski, a szczególnie Wielkopolski.“

zwykle, by zasiąść do konfesjonau i słuchać spowiedzi św. tych, którzy pragnęli wyspowiadać się w sobotę.

W czasie nieobecności ks. prob. Streicha w Luboniu telefonował do swego kolegi ks. prob. Skórnicki z Kiekrza, zapraszając go wspólnie z ks. dyr. Kaczorowskim do siebie na wtorek na pogawędkę koleżeńską.

W ostatni dzień życia...

W niedzielę rano, przed rozpoczęciem mszy św. a po spowiedzi św. wiernych wrócił ks. prob. Streich do swego mieszkania, by porozumieć się telefonicznie z ks. proboszczem Skórnickim. W pół godziny później padł od kuli mordercy.

Chorą matkę wdowę, zamieszkałą w Bydgoszczy, nie chciano zaskoczyć straszną wieścią i w pierwszej rozmowie telefonicznej podano matce, że syn jej ks. proboszcz Streich jest ciężko chory i konieczny jest jej przyjazd do Poznania.

Niedługo jednak zdołano zachować przed nią tę tajemnicę.

Wiadomość o niebywałym morderze lotem błyskawicy rozeszła się po całej Wielkopolsce i już w godzinach popołudniowych w niedzielę wiedziano w Bydgoszczy o strasnym czynie dokonanym w Luboniu. W ten sposób wiadomość doszła również i do chorej matki.

Trudno opisać jej rozpacz. Wstrząsająca wiadomość spowodowała atak serca, który tylko dzięki natychmiast sprowadzonemu lekarzowi nie zakończył się katastrofą. W poniedziałek, matka wbrew perswazjom, opuściła Bydgoszcz i o godz. 14,16 przybyła do Poznania, gdzie zamieszkała u krewnych.

Wiedzą dobrze mądre główki że najlepsze:

„OZONÓWKI“

P 55 165-50,52

Co wykazała sekcja zwłok

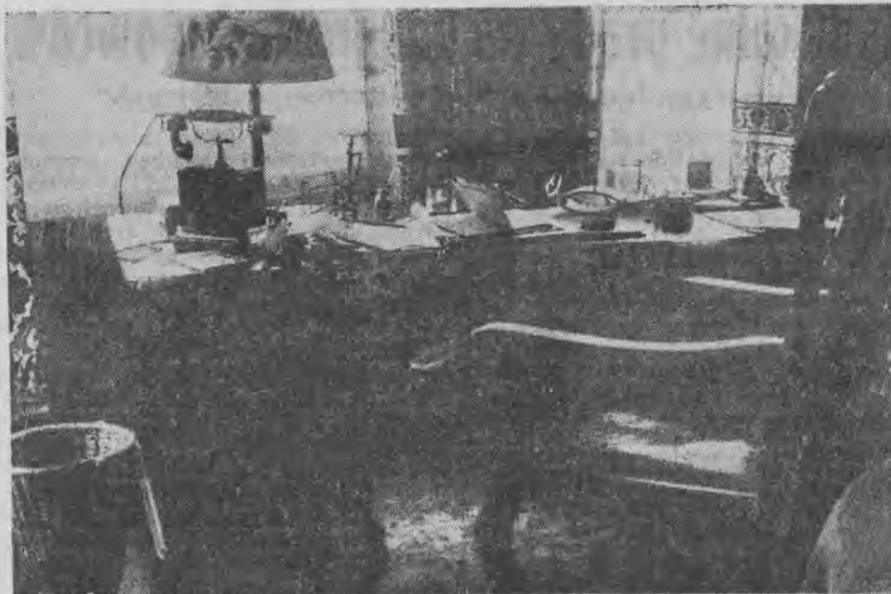
Dwa pierwsze strzały były śmiertelne

W dniu wczorajszym w Zakładzie Medycyny Sądowej w Poznaniu, odbyła się sekcja zwłok, zamordowanego przez komunistę Wawrzyńca Nowaka, ks. prob. Streicha z Lubonia.

Seccja wykazała trzy rany postrzałowe. Pierwszym strzałem ks. prob. Streich został trafiony w głowę pod prawym okiem. Kula przebiła mózg, odbiła się od kości czaszki, cofnęła się i utkwiała w mózgu.

Drugim strzałem ks. prob. Streich został trafiony w tylną powierzchnię grzbietu. Kula przebiła mięśnie oraz płuco. Rana ta spowodowała krwotok do jamy opłucnej.

Trzeci strzał oddany do ks. prob. Streicha nie był śmiertelny. Był to tak zwany mimostrzał. Kula przebiła mięśnie grzbietu, nie zatrzymując się w ciele, powodując jedynie ranę powierzchowną.



Biurko w gabinecie śp. księdza proboszcza Streicha w Luboniu.

Śmiertelne były strzały w głowę i grzbiet. Który jednak z nich spowodował śmierć trudno na razie ustalić.

Wykaże to orzeczenie, jakie złoży przeprowadzający sekcję zwłok lekarz władzom sądowym. (k)

SPORT

Automobilizm

Jan Ripper zwyciężył w zimowym rajdzie P. T. C. Trzeci i ostatni etap raidu samochodowego Polskiego Touring Clubu odbył się na trasie Krynica — Zakopane. Pierwszy wóz do tego etapu wystartował ok. godz. 7 rano. Ze startu w Krynicy wyruszyli ogółem 22 wozy bez Polturaka (Buzatti) i Briesenmeistera (dkw), którzy wycofali się na poprzednim etapie. Z Krynicy nie wyruszył również Nowak (Ford), który w dniu wczorajszym tylko z trudem dojechał do Krynicy skutkiem defektu.

Trasa ostatniego etapu była trudna, skutkiem obłocenia dróg oraz niebezpiecznych zakrętów. Na etapie tym wycofał się Krajewski (dkw).

Do mety w Zakopanem przybyło ogółem 21 maszyn tzn. od początku raidu wycofało się 7 wozów.

Niedaleko Czorsztyna Richter jadący na Chevrolete wpadł na spadziem zakręcie do rowu, który na szczęście wypełniony był śniegiem, co uchroniło automobilistę od poważniejszego wypadku. W rowie znalazł się również wóz Strengera (Citroen).

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Ripper 672 pkt.

2. Kolaczowski 671 pkt.
3. Zychon 670,8 pkt. (wszyscy trzej na Fiat 1500).
4. Richter (Chevrolet) 670 pkt.
5. Marek (Lancia) 667 pkt.
6. Przygodzki (Fiat 500) 667 pkt.
7. Promaszo (Fiat 500) 667 pkt.
8. Grosman (Fiat 1500) 667 pkt.
9. Grętkiewicz (Fiat 1500) 665 pkt.
10. Szachowski (Skoda) 664 pkt.

W Zakopanem na torze wyścigowym odbyła się próba techniczna zrywu hamowania i zwrotności wozów.

W rozmowie z dziennikarzami komandor raidu p. Wygard oświadczył m. in., że raid wykazał, iż skoro w zimie można jeździć z tak dużą szybkością na podkarpackich i górskich drogach, to normalne użytkowanie samochodu jest w każdym razie możliwe — i to było głównym propagandowym celem raidu Polskiego Touring Clubu. Organizacja raidu b. dobra.

Tenis

Losowanie rozgrywek „Pucharu Davisa dla pań“, ufundowanego przez jugosłowiańską królową - matkę, Marię odbyło się w Białogrodzie w obecności jugosłowiańskiego ministra wych. fiz. Milecicia i posłów pełnomocnych państw zainteresowanych: Polski, Włoch, Austrii i Czechosłowacji.

W pierwszej rundzie która rozegrana zostanie w terminie do 1 czerwca grają Włochy z Austrią i Czechosłowacja z Jugosławią. Polska walczy dopiero w drugiej rundzie, która rozegrana zostanie do 1 lipca, i to ze zwycięzca gry Jugosławią — Czechosłowacja. Zwycięzca spotkania Włochy — Austria spotka się w drugiej rundzie z Węgrami. W trzeciej rundzie, która rozegrana zostanie w terminie do 10 września, walczyć będą zwycięzcy drugiej rundy.

W Monte Carlo rozpoczął się wielki międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich zawodników. W pierwszym dniu w grze pojedynczej panów w pierwszej rundzie Hebdla pokonał Segestrę 6:1, 6:1, Tłoczyński odniósł zwycięstwo nad Martinem 6:0, 6:2, a Spychała przegrał z Shayes 7:5, 3:6, 7:9.

W grze pojedynczej pań Jedrzejowska wygrała z Woral 6:2, 6:0.

W zawodach o puchar Butlera para polska Tłoczyński — Spychała po wspólnie trzygodzinnej walce pokonała parę Ritchie — Shayes 2:6, 3:6, 8:6, 7:5, 8:6.

Kolarstwo

Walne zebranie P. Z. K. odbyło się w niedzielę w Warszawie. Obecni byli delegaci 7 okręgów, przewodniczył obradom p. Szymski z Łodzi. Dyskusja była dość burliwa, przy czym ataki były głównie skierowane przeciwko wiceprezesowi administracyjnemu, p. Radwańskiemu. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium z tym, że komisja zbada jeszcze dodatkowo niektóre dowody.

Ustalono system tegorocznych mistrzostw Polski i okręgów. Mistrzostwa szosowe okręgów odbędą się tylko w jednym wyścigu na 100 km przy starcie pojedynczym na czas.

Mistrzostwa Polski na szosie odbędą się w trzech wyścigach, przy czym tytuł mistrza zdobędzie zawodnik, który uzyska najwięcej punktów. Pierwszy wyścig odbędzie się na dystansie 150 km przy starcie pojedynczym na czas, drugi wyścig rozegrany zostanie na terenie górskim na 100 km przy starcie wspólnym, trzeci wreszcie odbędzie się na terenie płaskim na dystansie 200 km przy starcie wspólnym.

Drużynowe mistrzostwa Polski na szosie rozegrane zostaną na dystansie 200 km. Każda drużyna składać się będzie z 5 zawodników.

Mistrzostwa torowe odbędą się w trzech lub czterech rozgrywkach na różnych torach (Łódź, Kraków, Kalisz i ew. Warszawa).

Prezesem nowego zarządu wybrano ponownie ptk. Gebła wiceprezesem zostali pp. mjr Porczyński, Pobudejski i Pawlikowski, sekretarzem p. Jankowski, skarbnikiem — p. Bielawski, gospodarzem — p. Bureztynowicz, kapitanem szosowym p. Machaj, kapitanem torowym — p. Lange, kapitanem turystycznym — p. Kobus.

Otyli nie nadążają z tempem

gdyż serca otyłych obłożone warstwą tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się wcześniej, odmawiają posłuszeństwa. Otyłość powodowana jest złą przemianą materii lub też zaburzeniami czynności gruczołów dokrewnych. Ziola Magistra Wolskiego ze znakiem ochron-

nym „Degrosa“ zawierają jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yahanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Stosuje się je przeciwko otyłości bez specjalnej diety. Do nabycia w aptekach i drogeriach. ng 7471/2

Dantejskie sceny w płonącym schronisku

Pożar schroniska harcerskiego na Głodówce — Nocujący w budynku narciarze ratowali się ucieczką w białiznie — Schronisko spłonęło doszczętnie

Zakopane. W nocy na 28 lutego wybuchł na poddaszu schroniska harcerskiego na Głodówce pożar. Ogień powstał od rozpalonego piecyka i rozszerzył się gwałtownie na cały budynek, który jest zbudowany z łatwopalnego materiału drzewnego. Trzy piętrowe schronisko spłonęło doszczętnie wraz z całkowitym urządzeniem.

W czasie pożaru w schronisku znajdowało się 12 narciarzy. W momencie, gdy powstał ogień pogrążeni byli w śnie i w białiznie ratowali się ucieczką przed niechybną śmiercią w płomieniach.

Akcję ratunkową utrudniał fakt, że schronisko jest położone na uboczu, zdaleka od domostw, a najbliższy dom tzw. „Bigosówka” znajduje się w odległości jednego kilometra. Gdy przybyli na miejsce straże pożarne, zgliszcza schroniska już dogasały. Razem ze schroniskiem spłonęły liczne rzeźby, dzieła okolicznych górali.

Ocalonych od pożaru turystów narciarzy przewieziono w pożyczonych ubraniach do Zakopanego.

Warto zauważyć, iż schronisko har-

cerskie na Głodówce położone jest w niezwykle malowniczej okolicy przy szosie do Morskiego Oka, na szczycie wierchów Poronin,

Sensacyjne aresztowania w Toruniu

Toruń. (Tel. wł.). Od dłuższego czasu krążyła w Toruniu uporzędkana pogłoska, że brat głośnego sekretarza BBWR-u Teofila Schaba popełnił w Toruniu szereg włamań i kradzieży.

Starano się tę skandaliczną sprawę trzymać w tajemnicy — naturalnie tylko do czasu. Nareszcie bomba pękła. Włamywacz, Jan Schab, został osadzony w areszcie.

Działalność kryminalna 29-letniego Jana Schaba datuje się od dłuższego czasu. Od października ub. roku dokonał on w Toruniu i w Podgórzu 14 kradzieży i włamań mieszkaniowych. Kradł pieniądze, biżuterię, garderobę i różne przedmioty wartościowe. Ogólną wartość skradzionych rzeczy o-

cenia się na 8.376 zł.

Kariera złodziejska Jana Schaba zakończyła się podczas włamania do jednego z mieszkań na Bydgoskim Przedmieściu. Tutaj został ujęty na gorącym uczynku i aresztowany. Znalaziono przy nim „fachowe” narzędzia złodziejskie do włamań i pistolet automatyczny.

Część skradzionych przedmiotów znalazła policja w melinie złodziejskiej przy ul. Prostej 30, część zaś u siostry włamywacza, Stanisławy Hachajowej, mieszkającej w Krakowie. Siostrę Schaba również aresztowano.

W tych warunkach zrozumiałą jest nagły wyjazd notariusza Teofila Schaba z Torunia do Baranowicz.

Rozwiązanie 17 organizacji akademickich w Wilnie

Jak donosi prasa wileńska, na podstawie przepisów znowej ustawy akademickiej senat Uniwersytetu wileńskiego rozwiązał 17 organizacji akademickich. Na uniwersytecie wileńskim pozostała obecnie tylko jedna organizacja polityczna — Młodzież Ludowa, przejawiająca wyraźną działalność wywrotową.

Medycy węgierscy w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.). Dziś przybywa do Warszawy delegacja węgierskich profesorów, reprezentujących wydziały medyczne trzech uniwersytetów. (w)

Śmierć na obczyźnie

Ryga (ATE) Polski robotnik sezonowy Józef Dąbek, pracując w głębokiej jamie, został zasypany wskutek nagłego osunięcia się ziemi. Po godzinie wydobyto Dąbka z pod wałów ziemi, lecz mimo zabiegów lekarskich nie zdołano go przywrócić do życia.

List gończy za zbiegłym defraudantem

Warszawa. (Tel. wł.). Władze prokuratorskie w Warszawie rozesłały list gończy za byłym urzędnikiem Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie, Janem Kamniewowem, podejrzany o defraudację kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Kamniewow zbiegł przed kilkudziesięciu dniami i ukrył się przed grożącym mu aresztowaniem. (R-R)

ZIMA NA MORZACH



Obmarznęty mostek kapitański Batoroego

Manifestacje młodzieży akademickiej we Lwowie

Bralo w nich udział 3000 akademików ze wszystkich wyższych uczelni lwowskich

Nieskonfiskowane lwowskie „Słowo Narodowe” z dnia 26 lutego donosi:

„W piątek w południe odbył się w salach Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie wielki wiec młodzieży akademickiej, przy udziale około 3000 studentów wszystkich wyższych uczelni Lwowa.

„Na wiecu wygłoszono dwa przemówienia, w których omawiano ostatnie wypadki w Wilnie. Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, protestującą przeciw wprowadzaniu rozdźwięków między armią a społeczeństwem, oraz domagając się zwolnienia wysłanych do Berezy Wilnian.

„Po wiecu młodzież opuściła gmach uniwersytetu i głównymi ulicami udała się w kierunku śródmieścia. Manifestanci wnosili po drodze okrzyki.

„Młodzież udała się pod gmach D. O. K. i po odśpiewaniu „Nie rzucim ziemi...” oraz „Hymnu Młodych” wzniosła okrzyki „Niech żyje armia narodowa” i inne. Następnie manifestanci przeszli na ul. Akademicką, gdzie zebrał się pod pomnikiem Ujejskiego. Tam do zebranych studentów i zgromadzonej w ilości kilku tysięcy osób publiczności wygłoszone zostały znów dwa krótkie przemówienia, w których poruszono sprawę wypadków w Wilnie, po czym wzniesiono szereg okrzy-

Dziwaczne sanatorium dla milionerów amerykańskich

Niezwykły pomysł lekarza nowojorskiego — Pensjonariusze bez nazwisk, piór i ołówek Najważniejszy środek leczniczy — rąbanie drzewa!

Z Nowego Jorku donoszą, iż lekarz dr Lionel Strangford nabył w Austrii pod Solnogradem zamek Emslieb, w którym ma zamiar urządzić zakład odpoczynkowy dla amerykańskich milionerów. Zamek ten, gruntownie przebudowany, dopasowany do zachcianek i gustów milionerów z Ameryki, jeszcze latem roku bież. zostanie oddany do użytku.

Dr Strangford pewny jest, iż sanatorium jego będzie miało duże powodzenie. Znając dobrze psychikę swoich rodaków, zaprowadza w sanatorium specjalny regulamin, w którym zabro-

nione będzie wszystko to, co przypomina business. Pacjentom nie wolno będzie więc czytać dzienników, dysponować papierem do pisania, nawet pióra i ołówki ulegają konfiskacie.

Dr Strangford poszedł jeszcze dalej, aby usunąć wszelkie pokusy, usunął telefon i zarządził, aby goście nie podawali swych właściwych nazwisk, ale zapisywali się pod jakimś pseudonimem. Nawet w rozmowie z sąsiadami nie wolno im ujawniać swego nazwiska.

Cały dzień pensjonariuszy dra Strangforda poświęcony zostanie roz-

Zgon Wład. Grabskiego

Warszawa (Tel. wł.) Dziś o godz. 2.45 w nocy zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie Władysław Grabski, b. premier w latach 1920, 1924 i 1925 i b. min. skarbu w latach 1923, 1924 i 1925 oraz minister rolnictwa w r. 1918. Śp. Grabski zmarł na raka. Przy łóżu chorego czuwał do ostatniej chwili dr Antoni Stefanowski.

Śp. Władysław Grabski osierocił żonę oraz synów Władysława Jana, Zdzisława i Andrzeja. (w)

Pod względem przekonań Władysław Grabski przed wojną, w czasie wojny i przez krótki czas po odzyskaniu niepodległości był członkiem Demokracji Narodowej względnie Związku Ludowo-Narodowego, nie zajmując przesłą w organizacjach tych stanowisk kierowniczych; poświęcał się w nich raczej działalności społecznej niż politycznej. Później zajmował stanowisko bezpartyjnego. Uległ dość silnie wpływowi Piłsudskiego, co zaznacza się w jego książce pod tytułem „Idea Polski”; do obozu narodowego odnosił się niechętnie.

Zajmował się żywo sprawami agrarnymi; był zwolennikiem parcelacji większej własności. Jego wynurzenia na ten temat, poczynione niedawno, spotkały się z silnymi atakami kół konserwatywnych.

Warszawa. (PAT) Z polecenia J. E. ks. kard. Kakowskiego, kanclerza kapituły orderu Orła Białego, pogrzbę śp. Władysława Grabskiego odbędzie się z katedry św. Jana w dniu 4 marca. Msza św. celebrowana będzie o godz. 10 przez J. E. ks. Kardynała.

ków i odśpiewano „Hymn Młodych”.

„W tym momencie zjawiała się na ulicy Akademickiej rezerwa policyjna i przy pomocy motopompy zaczęła rozpraszać manifestantów. Młodzież przeszła wówczas przez całą długość ul. Akademickiej i udała się pod Dom Akademicki przy ul. Łozińskiego, gdzie rozeszła się w spokoju.”

Ciągnięcie dolarówki

Warszawa (Tel. wł.) Dziś w ciągnięciu 3-proc. pożyczki dolarowej wygrana w wysokości 40 tys. dol. padła na nr 449971. (w)

Zastrzelił ukochaną i popełnił samobójstwo

Warszawa. (Tel. wł.) We wsi Głotno gm. Boruchowo syn sekretarza gminy, 22-letni Henryk Zagroda, zakochał się w 19-letniej Marii Bogdanowiczównie. Rodzice Bogdanowiczówny nie chcieli zgodzić się na ślub młodych. Zdesperowany Zagroda, spotkawszy ukochaną na drodze, zastrzelił ją, a następnie strzelił sobie w usta, ponosząc śmierć na miejscu. (w)

Zuchwałe włamanie do sądu

Wilno. (Tel. wł.) We wtorek dokonano śmiałego włamania do lokalu Sądu Grodzkiego w Landwarowie. Nieznani sprawcy wtargnęli do kancelarii, i nie ruszając pieniędzy, skradli żelazną kasetę zawierającą akta.

Za złodziejami wszczęto pościg. (w)

OBRĄCZKI ŚLUBNE

BIZUTERIA ZŁOTA I SREBRNA
ZEGARKI PLATERY
JAN PLACEK, Łódź
Brzezińska 10 Telefon 150-17
Warszaty zegarmistrzowskie - jubilerskie - grawerskie
HURT D 6553 DETAL

rywkom i pracy fizycznej. Za przykładem Wilhelma II głównym zajęciem pensjonariuszy będzie rąbanie drzewa, co, zdaniem dra Strangforda, znakomicie wpływa na uspokojenie nerwów.

Jeśli który z milionerów nie będzie chciał zostać się z takim trybem życia, może zakupić willę w pobliżu sanatorium, w której będzie się mógł bez przeszkód oddawać rąbaniu drzewa.

Dr Strangford twierdzi, iż sanatorium jego będzie przepelnione. Ano, zobaczymy...

KRONIKA PABIANIC

Żydowska organizacja. Obok istniejącego w Pabianicach „Stow. Pabianickich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan”, istnieje na tym terenie również drugie o tym samym charakterze działalności i o bardzo przybliżonej nazwie, mian. „Stow. Przemysłowców i Kupców m. Pabianic”, posiadające swój lokal przy pl. gen. Dąbrowskiego 7. Kto nie zna bliżej tego stowarzyszenia, mógłby napewno sądzić, że jest to również chrześcijańska organizacja. Tymczasem jest to organizacja żydowska. Fakt ten notujemy ze względu na informacje.

„Pińskie błota” w Pabianicach. Już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na konieczność usuwania śniegu z chodników i jezdni. Niestety przeważnie we wszystkich bocznych ulicach tego nie uczyniono, a władze mało na to zwracały uwagi. Skutki tego daly się obecnie na odnośnych ulicach fatalnie we znaki. — Nagromadzona woda, nie mająca odpowiedniego spływu, pozalawała chodniki i jezdnie, tworząc jedną przestrzeń strasznie błotną. Niejedna więc ulica trudna jest do przejścia i tak np. ul. Kopernika, Bugaj itd.

Otwarcie wystawy misyjnej. Staraniem Księży Misjonarzy przy parafii N. M. P. w Pabianicach urządzona zostanie od 6—13 bm. w sali Domu Katolickiego przy tejże parafii przy ul. Żeromskiego „Wystawa misyjna”. Uroczyste otwarcie nastąpi w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 5 po poł. z udziałem J. Em. ks. biskupa Jasińskiego z Łodzi. Na wystawie tej zobaczymy będzie można dużo ciekawych eksponatów, jak wykresy, zdjęcia itd. z życia i ciężkiej pracy misyjnej w dalekich krajach. Poleca się wszystkim zwiedzenie tej rzadkiej, jedynej w swoim rodzaju wystawy.

KRONIKA ZGIERZA

Kurs szkolenia komendantów domów. Zarząd Miejski w Zgierzu uruchamia z dniem 14 bm. specjalny kurs obrony przeciwlotniczo-gazowej dla tzw. komendantów domów i ich zastępców. Kurs trwa będzie do 31 bm. w godzinach od 19 do 21 w lokalach szkół powszechnych. Wykłady o obronie przeciwlotniczo-gazowej i obowiązkach komendantów domów oraz ich zastępców prowadzić będą instruktorzy LOPP. Kursy powyższe będą obowiązkowe. W razie niestawienia się wyznaczonych osób na kurs, podlegać oni będą w drodze administracyjnej karze aresztu do trzech miesięcy lub grzywnie do 3000 zł.

Odwołanie jarmarków i targów. Zarząd Miejski Zgierza zawiadamia zainteresowanych mieszkańców, iż władza województwa łódzkiego wniosła całkowicie tygodniowe jarmarki i targi w osadzie Póddebice, w pow. łęczyckim. Zarządzenie to wydane zostało na skutek pojawienia się w tych okolicach zakaźnej choroby zwierząt, tzw. przyszczyca.

Żyd nie będzie miał koncesji tytoniowej. Jak wiadomo, Związek Strzelecki, posiadający koncesję na hurtownię tytoniową w Zgierzu, wydzierżawił przed rokiem swą koncesję Rafałowi Strawińskiemu z Warszawy, który działał z ramienia bogatego przemysłowca żydowskiego Rozena z Łodzi. Fakt ten poruszył do żywego społeczeństwo zgierskie, które w tej sprawie kilkakrotnie interweniowało do czynników miarodajnych. Obecnie — jak się dowiadujemy — z dn. 1 bm. koncesja na hurtownię tytoniową w Zgierzu ma być oddana w ręce polskie.

KRONIKA TUSZYNA

„Elita” w Tuszynie kupuje u Żydów. Niedawno sensacja w Tuszynie było przybycie Żyda z Łodzi, który masowo sprzedawał wśród miejscowej „elity” walizki na raty. Za walizkę wartości 8 zł „elita” płaćca po 16 zł, schwyłana przez mądrego Żydkę obietnicą dodania za darmo serwisu. Byli i tacy i to wplywowi dygnitarze, którzy nabywali aż po trzy walizki, zapewne przewidując rychły wyjazd z Tuszyna. „Elita” wstyd!

KRONIKA TOMASZOWA

Zakończenie kursu pielęgniarstwa. W Tomaszowie został zakończony 3-miesięczny kurs pielęgniarstwa, zorganizowany przez miejscowy ośrodek zdrowia. W zakończeniu kursu wziął udział naczelny wojewódzkiego wydziału zdrowia, dr Sałak, instruktorka pracy pielęgniarstwa p. Tereszówna i naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej dr Szuszkó. Kierownikiem kursu był lekarz miejski dr Mittelstaedt, a wykładowcami miejscowi lekarze. Kurs ukończyło 15 osób z wynikiem dobrym.

Jeszcze w sprawie zwiększenia dochodów miasta. W tych dniach bawiła w Warszawie delegacja w osobach prezydenta Tomaszowa i dwóch ławników. — Delegacja odbyła konferencję z wiceministrem skarbu p. Morawskim w sprawie przyznania Tomaszowi większego udziału w podatkach dochodowych od kilku większych zakładów przemysłowych z terenu miasta. Jak wiadomo, zakłady te płaćca podatki na rzecz tych miast, w których mieszczą się ich główne siedziby zarządu. Delegacja otrzymała ostatnio zapewnienie, że prośba jej będzie przychylnie rozpatrzona.

ChOROBY zakaźne. Wydział zdrowia Zarządu Miejskiego zanotował w ub. miesiącu 66 wypadków odry, 6 błonicy, 6 ospy wietrznej, 5 błonicy, 3 róży, 3 gruźlicy i 3 krztuska.

Z wiarą i zapałem naprzód

Żywiolowy rozrost „Pracy Polskiej” w Łodzi

Idealizm polskiego robotnika — Dwadzieścia osiem oddziałów prowincjonalnych

Łódź, 1. 3. „Praca Polska” w Łodzi znajduje się obecnie w okresie żywiolowego rozwoju. Organizacja sięga na nowe tereny, zakłada placówki tam, gdzie do niedawna jeszcze wyłącznymi rządcami byli klasowcy. Istniejące już oddziały notują stały przyrost członków. W ostatnim czasie zaznaczył się masowy napływ do oddziału kotonowo-pończoszniczego. Na tle tego rozrostu organizacyjnego „Pracy Polskiej” uwidacznia się w całej pełni bankructwo klasowców.

Jednak „Praca Polska” nie zadawała się tylko rozszerzaniem zasięgu swego oddziaływania: obok działalności wszczepionej idzie działalność w głąb. Organizacja, skupiając zdrowy moralnie i ideowy element, stara się pogłębić jego wyrobienie społeczne i wychowanie narodowe, stwarza zapałem i wiarą owiane kadry, zdolne do czynienia nowych podbojów.

Wszelkie wychowawcze poczynania „Pracy Polskiej” mają za zadanie wytworzenie bojowego typu polskiego ro-

botnika, który potrafi walczyć nieugięcie nie tylko o polepszenie warunków swego bytu, ale i należne polskiemu narodowi prawa.

— Zbudowany jestem — informuje mnie dalej prezes zarządu okręgowego „Pracy Polskiej” p. Henryk Szulc — ofiarnością robotników skupiających się w naszej organizacji. Po ciężkiej zawodowej mitrędze znajduję dość czasu i ochoty, aby pracować organizacyjnie nieraz po parę godzin. Oby nasza polska inteligencja łódzka potrafiła zdobyć się na podobny wysiłek.

Dalsze wywody prezesa Szulca przerywa wejście aplikanta adwokackiego Pawła Szwajdlera, kierownika Narodowego Uniwersytetu Robotniczego. Kierownik p. Szwajdler omawia najbliższe imprezy prowadzonej przez siebie pozytywnej i żywotnej instytucji. Przybyły wkrótce po aplikancie Szwajdlerze kierownik Jan Szlicheński, który prowadzi w „Pracy Polskiej” wydział kulturalno-oświatowy, konferuje z prezesem Szulcem na te-

mat programu najbliższych „czwartków świetlicowych” i „piątków oświatowych”. Jak wynika ze sprawozdania kierownika Szlicheńskiego, obydwie imprezy cieszą się dużym powodzeniem. Na „piątkach oświatowych” roztrząsa się ciekawe i zasadnicze zagadnienia, dotyczące życia polskiego oraz wydarzeń i zjawisk zachodzących w świecie.

Po zakończeniu obu konferencji prezes Szulc mówi mi o rozwoju „Pracy Polskiej” w okręgu łódzkim. Organizacja posiada dwadzieścia osiem oddziałów prowincjonalnych. Najsilniejsze ogniska „Pracy Polskiej” na prowincji znajdują się w Zgierzu, Pabianicach, Kaliszu, Tomaszowie, Łęczycy, Brzezinach, Zduńskiej Woli i Aleksandrowie.

W krótkiej stosunkowo rozmowie nie dało się poruszyć nawet części zagadnień związanych z działalnością organizacyjną i ideowo-wychowawczą „Pracy Polskiej”. Trzeba jednak rozmowę skończyć, bo na prezesa czekają pilne zajęcia. Przy pożegnaniu wspomina jeszcze prezes Szulc, że za pośrednictwem wiceprezesa Akcji Katolickiej adw. Franciszka Szwajdlera zwrócił się do J. E. ks. biskupa Jasińskiego z prośbą o wyznaczenie dla „Pracy Polskiej” kapelana w osobie ks. prof. dra Folwarskiego.

— Zrobiłem to — mówi prezes H. Szulc — na wyraźne życzenie członków. Mam też nadzieję, że decyzja J. E. ks. biskupa zapadnie po myśli pragnień tysiącznych szeregow zgrupowanych w „Pracy Polskiej”. (J. wyg.)

Ze świata artystycznego Łodzi

Grupa artystów plastyków „Ryngraf” wiosną rb. organizuje zbiorową wystawę w Łodzi.

Wystawa mieścić się będzie przy ul. Piotrkowskiej 84 w salach Szkoły Sztuk Pięknych im. C. Norwida. We-



Rysunek węgiel art.-mal. Wacława Dobrowolskiego, dyrektora Szkoły Sztuk Pięknych im. Lucjana Norwida w Łodzi (Grupa „Ryngraf”)



„Piast” Walczowskiego Franciszka. Kompozycja dekoracyjna do polichromii w świetlicy robotniczej w Łodzi (Grupa „Ryngraf”)

zmą w niej udział artyści plastycy zgrupowani dokoła kulturalnej placówki artystycznej „Ryngraf”, oraz zaproszeni artyści grupy „Krak” z Krakowa oraz inni.

W numerze reprodukuje kilka prac artystów grupy „Ryngraf”.

Żydzi owładnęli spółką samochodową „Sampol”

Łódź, 1. 3. Na terenie województwa łódzkiego istnieje spółka samochodowa „Sampol”, której wozy kursują na liniach Łódź—Łęczyca—Kolo i Łódź—Łęczyca—Sompolno—Slesin.

Spółka ta powstała w jesieni 1935 roku i posiada 34 udziały, z czego na Żydów przypada pięć, a pozostała część rzekomo jest w rękach chrześcijan. Zdawałoby się, że stosunkowo nie jest tak źle, gdyż Żydzi mają zaledwie 15 pct udziałów. Gdy jednak przyjrzymy się organizacji spółki „Sampol”, to przekonamy się, że w rzeczywistości jest zupełnie inaczej.

Radcą prawnym spółki jest Żyd Abram Kalecki, zamieszkały w Łodzi, kierownikiem ruchu jest Żyd Chaskiel Łuczniak, zamieszkały w Łęczycy. Poza tym w spółce pracuje pięciu kontrolerów

Żydów i pięciu konduktorów Żydów. W komisji rewizyjnej zasiada również dwóch Żydów. Stanowiska te są bardzo popłatne, gdyż spółka dobrze prosperuje. Pomimo że wszystkie lepsze stanowiska w spółce znajdują się w rękach żydowskich, Żydzi wszelkimi siłami chcą usunąć ze spółki chrześcijan przez wykupywanie ich udziałów, co im się udaje, gdyż już trzy udziały chrześcijańskie zostały przez nich wykupione.

Żydzi działają bardzo sprytnie, gdyż sami nie biorą czynnego udziału w usuwaniu chrześcijan, ale robią to przez podstawionych Polaków. Widzimy więc, że tylko pozornie spółka „Sampol” jest chrześcijańska. W rzeczywistości jest ona prawie całkowicie oprowadzona przez Żydów.

Planowa akcja w walce z gruźlicą w Łodzi

Łódź, 1. 3. Koordynacja akcji zwalczania gruźlicy w Łodzi jest krokiem o doniosłym znaczeniu dla naszego środowiska. Zawarcie umowy przez Zarząd Miejski z Ubezpieczalnią Społeczną w Łodzi reguluje znakomicie sprawę leczenia przeciwgruźliczego w Łodzi.

Stosownie do podziału Łodzi na dwie części, jedna z nich — południowa — podlegać będzie lecznictwu Ubezpieczalni Społecznej, druga — północna — Zarządowi Miejskiemu. Ubezpieczalnia Społeczna obejmować będzie swym zasięgiem tereny połowy 6. Komisariatu P. P., następnie komisariaty 10., 11., 12., 13 i 14. Pozostały teren podlegać będzie Zarządowi Miejskiemu.

Zasadą tak skoordynowanej pracy jest to, że na terenach, objętych przez miasto, leczeni będą w przychodniach miejskich mieszkańcy ubezpieczeni i nieubezpieczeni. Podobnie przedstawiać się będzie sprawa na terenach, objętych przez Ubezpieczalnię Społeczną. Opieka polegać będzie nie tylko na leczeniu, ale również na uświadamianiu, pouczeniu chorych lub zagrożonych gruźlicą oraz na profilaktyce w dwóch ośrodkach zdrowia i w centralnej przychodni przeciwgruźliczej przy ul. Narutowicza 30. Jest tu rzeczą bardzo ważną, że opieka w tych poradniach zarówno miejskich, jak i Ubezpieczalni Społecznej, objęta będzie i ludność osiedla podmiejskiego.

Stosownie do zawartej umowy Ubezpieczalnia Społeczna przydziała odpowiednią liczbę lekarzy wykwalifikowanych dla ordynacji dziennej. Goziny i dni porad w przychodniach ustalają strony po wzajemnym porozumieniu się.

Przychodnie przeciwgruźlicze zobowiązane są kontrolować uprawnienie chorych do świadczeń. Pomocy lekarskiej i pielęgniarstwa ubogim chorym na gruźlicę płuć i dzieciom szkół powszechnych w takich gminach pod-

miejskich, jak Chojny, m. Ruda Pabianicka, Wiskitno, Rąbień i część gm. Brus na południe od ul. 11 Listopada, udzielać będą na swój koszt przychodnie, prowadzone wspólnie przez Ubezpieczalnię Społeczną w Łodzi.

Ubezpieczalnia Społeczna opłaca całkowicie personel lekarski, przydzielony do przychodni przeciwgruźliczych. Będzie wplacała częściowo pokrycie wszystkich innych wydatków, wynikłych z wykonywania przez Zarząd Miejski w Łodzi zawartej umowy, 65.600 zł rocznie, płatnych na rzecz Zarządu Miejskiego w Łodzi w czterech równych ratach.

Zawarta umowa obowiązywać będzie już od dnia 1 kwietnia 1938 roku do 31 marca 1939 roku.

O nową umowę dla kelnerów

Łódź, 28. 2. Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu z kelnerami i kuchmistrzami. Stowarzyszenie właścicieli restauracji — powołując się na okólnik Min. Op. Społecznej — wystąpiło z wnioskiem o unieważnienie umowy zbiorowej zawartej z kelnerami i kuchmistrzami, albowiem w umowie tej zastrzeżono w punkcie tym, iż nowych pracowników można angażować jedynie za pośrednictwem związków zawodowych.

Kelnerzy zgodzili się na zmianę tego przepisu umowy, przy czym angażowanie mogło być przeprowadzane również przez biuro pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy oraz biura pośrednictwa przy Stow. Restauratorów.

Inspektor pracy na wczorajszej konferencji odmówił unieważnienia układu zbiorowego. Ostatecznego porozumienia nie osiągnięto. Dalsze rokowania odroczone do 7 bm. Niezależnie od tego zwołane zostało na 9 bm. ogólne zebranie kelnerów i kuchmistrzów, które poweźmie decyzje w tej sprawie.

Marzec
2
Środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Fopielec, Helena ces.
Czwartek: Kunegunda

Kalendarz słowiański
Środa: Radosław
Czwartek: Sławomila

Środa: wschód 6.39 zachód 17.34
Długość dnia 10 g. 55 min.
Księżyca: wschód 6.13, zachód 18.15
Faza: Now o 7 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91

NOCNY DYŻUR APTEK
Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Stekel-Limanowski 37, Jankielewicz (Zyd) Stary Rynek 9, Staniulewicz Pomorska 91, Borkowski, Zawadzka 45, Gluchowski, Narutowicza 6, Hamburg S-ka, Główna 50, Pawłowski, Piotrkowska 307.
Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10
Straż ogniowa 8.

TEATRY
Teatr Polski — „Dr Berghof”
Teatr Kameralny — „Azais”
Teatr Popularny — „Figle Skapena”

KINA
Capitol — „Grzech młodości”
Corso — „Lot straceńców” i „Zamaskowany jeździec”
Ikar — „Sklamalam”
Metro — „Jej pierwszy bal”
Mimoza — „Płomienne serca”
Oświatowy-Słońce — „Czarny Orzeł” i „Za kulami sławy”
Palace — „Tamten”
Przedwiośnie — „Dziewczeta z Nowolipki”
Rialto — „Książę X”
Stylowy — „Barkarola”

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO
Łódź katolicka przygotowuje się do wzięcia udziału w Kongresie Euchar. J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasiński, Ordynariusz Diecezji Łódzkiej wydał odezwę do wiernych z okazji Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie, w której m. in. czytamy:
„Kongres ma być wspólną modlitwą o odnowienie w duchu Bożym świata i uroczystym stwierdzeniem naszych przekonań religijnych. Nasz Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej krzasi się za zgodą Naszą nad przygotowaniem pielgrzymki w porozumieniu z Krajowym Komitetem w Poznaniu, a pewien jestem, że osiągnie zamierzony cel, bo w naszej Diecezji żyje bóg dla Chrystusa Utajonego w Sakramencie Ołtarza. — Jako Pasterz Diecezji zachęcam Was, Utochani Diecezjanie, do wzięcia udziału w Kongresie i sam radymy to uczynić”.
Zgłoszenia uczestników na Kongres Eucharystyczny z terenu diecezji oraz wszelkich informacji udziela Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Łodzi — ul. Gdańska 111, tel. 220-14, w godz. biurowych.

KRONIKA MIEJSCOWA
Podziękowania. Koło Opieki Rodzicielskiej przy Prywatnym Gimnazjum, Liceum i Szkole Powszechnej Żeńskiej Bronisławy Wandy Dyamentowskiej składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy swoją obecnością na wieczorne towarzyskie w dniu 12 lutego przyczynili się do zasilenia funduszy, przeznaczonych na rzecz kolonii letnich dla uczniów wymienionej szkoły. Zarząd Koła.
Generalny przegląd dorożek. W początkach maja r. b. przeprowadzony zostanie generalny przegląd dorożek konnych w Łodzi celem usunięcia spostrzeganych tak często dużych braków. Dokładny termin oraz miejsce przeglądu dorożek podane zostaną do wiadomości wkrótce.
Wypłata zasiłków. Według danych statystycznych Woj. Biura Funduszu Pracy w Łodzi w okresie od 7. II. do 19. II. 1938 r. wypłacono zasiłki ustawowe 31.021 bezrobotnym. W wyżej wskazanym okresie zarejestrowano 1.769 nowozgłoszonych — zjedno zaś z ewidencji pobierających zasiłki 5.647 bezrobotnych na skutek skierowania do pracy zarobkowej, względnie z powodu całkowitego wyczerpania przysługujących im świadczeń.

Roboty na plantacjach. Ze względu na zapowiadającą się w roku bieżącym wczesną wiosnę spodziewane jest wznowienie robót na plantacjach miejskich już prawdopodobnie w końcu marca. W chwili obecnej trwają przygotowania do rozpoczęcia prac.
Szylidy muszą odpowiadać przepisom. Władze miejskie stosownie do zapowiedzi przeprowadzają kontrolę tych ulic, na których szylidy zostały usunięte, a nowych nie zawieszono.
Inspekcja objęła ulicę J. Piłsudskiego oraz ul. Piotrkowską. Jak stwierdzono na ulicy Piłsudskiego kupcy zastosowali się do polecenia władz i solidarnie zdjęli szylidy, szpecące miasto, lecz solidarnie również na miejsca ich nie wywiesili szylidów przepisowych. W stosunku do tych kupców stosuje się sankcje i spisuje protokoły. Protokołów takich sporządzono już przeszło 100.
Nadmienić należy, że przed wywieszeniem szylidów winien być przedstawiony Inspekcji Budowlanej szkic jego do zatwierdzenia.

KĄCIK RZEMIEŚLNICZY
Rzeźnicy i handlarze trzody przeciw giełdzie mięsnej. W lokalu Cechu Rzeź-

Sytuacja strajkowa w Łodzi

W strajku kotoniarzy zniechęcenie — U Heblera i w firmie „Gentleman” bez zmian

Łódź, 1. 3. W ciągu dnia wczorajszego sytuacja strajkowa na terenie Łodzi nie uległa poważniejszym zmianom. W strajku robotników kotonowych daje się zauważyć zniechęcenie i coraz liczniejszy powrót robotników do pracy. Na tym tle też dochodzi często do sporów pomiędzy robotnikami i policją strajkową.

Również w strajku robotników półczosznicych nadal połowa robotników nie solidaryzuje się i pracuje. Żadnych rękowań nie podjęto.

W strajku w zakładach „Gentelmana” przy ul. Limanowskiego 156, gdzie 400 robotników okupuje mury, a 1.200 pozostaje poza murami, oraz w strajku u Heblera przy ul. Dąbrowskiej 23, gdzie w murach przebywa 800 robotników, nie nastąpiły żadne zmiany.

W fabryce Grosbarta w Aleksandrowie wybuchł strajk na tle obniżania płac. Na skutek interwencji inspektora pracy po 24 godzinach zatarg został zlikwidowany.

Skargi mieszkańców miast okręgu łódzkiego

Łódź, 1. 3. — Z szeregu miast okręgu łódzkiego wystosowane zostały skargi do min. spraw wewn. oraz premiera gen. Sławoja - Składkowskiego z racji uniemożliwienia kupcom i handlarzom oddzielenia się od Żydów.

W wielu miastach, organizacje handlowe polskie, a nawet Rady Miejskie uzgodniły, że na targowiskach część terenu zostanie wydzielona dla handlarzy żydowskich, część zaś dla Polaków. Uchwały jednak zostały przez dalsze władze pominięte milczeniem.

Dalej mieszkańcy wskazują, że or-

gana policyjne interweniują nawet w tych wypadkach, gdy bojkot Żydów odbywa się w całkowitym spokoju, bez użycia siły, a nawet bez zakłócenia spokoju przez głośniejsze nawoływania. Tak np. nie dopuszcza się nawet rozdawania legalnych ulotek z hasłami, nawołującymi do kupowania wyłącznie u Polaków.

Organizacje handlowe tych miast wskazują, że postępowanie takie nie jest zgodne z oficjalnym stanowiskiem rządu, uznającym, że bojkot ekonomiczny jest całkowicie legalny.

Komisja techniczna

przeprowadzi badania i instalacji gazowych

Łódź, 1. 3. Ostatnio zanotowano na terenie Łodzi wypadki zbiorowego zatrucia gazem świetlnym, jak np. przy ul. 11 Listopada, gdzie śmierć poniosło dziewięć osób oraz ostatnio zatruli się małżonkowie Preiss przy ul. 5 Sierpnia, którzy w dniu onegdajszym zmarli.

Na zjawisko to zwróciły uwagę władze nadzorcze, albowiem zachodzi podejrzenie, iż poza innymi przyczyna-

mi wypadki te są następstwem wadliwego systemu kontroli.

W związku z tym specjalna komisja techniczna ma przeprowadzić badania instalacyjno-gazowe i w formie protokołu wyniki tych badań złożyć prokuratorowi do decyzji. Niezależnie od tego z ramienia dyrekcji gazowni ma być również przeprowadzona szczegółowa kontrola instalacji gazowych.

Ostrożnie z mięsem nieznanego pochodzenia

„Czarna krosta” jest chorobą śmiertelną

Łódź, 1. 3. Na terenie rzeźni miejskiej nr 1 przy ul. Inżynierskiej dozór lekarsko-weterynaryjny wykrył wśród trzody, spędzonej na ubój w ilości 47 sztuk, bardzo niebezpieczną chorobę, tzw. czarnej krosty, inaczej mówiąc chorobę węglikową, która w odniesieniu do człowieka bywa przeważnie śmiertelna. Węglik stwierdzony został w mięsie ubitych dwu sztuk, które uległy zniszczeniu na podstawie dokładnego zbadania mikroskopowego i mikrobiologicznego.

Ze względu na słabe uświadomienie ludności, szczególnie tej warstwy, która ubiega się o tanie mięso, pochodzące z uboju nielegalnego, nie od rzeczy będzie scharakteryzowanie tej tak bardzo niebezpiecznej dla ludzi zakaźnej choroby zwierzęcej.

Czym jest tedy węglik, czyli czarna krosta? Zakaźna ta choroba przedostaje się do człowieka za pośrednictwem rozmaitych dróg. Zarazek węglik

ka przeniknąć może do organizmu ludzkiego nie tylko przez przewody pokarmowe. Dotrzeć może również drogami oddechowymi oraz przez stykanie się z chorem zwierzęciem.

Węglik jest chorobą o ostrym przebiegu, wywołwaną przez drobnoustroje chorobotwórcze tzw. pałeczki węglikowe. W wypadkach styczności człowieka z chorem zwierzęciem człowiek ulega infekcji skóry. Dostaje tzw. karbunkulu, czyli czarnej krosty.

Jak wspomnieliśmy, infekcja może powstać u człowieka przez wchłonięcie drogami oddechowymi zarazka węglikowa. Zarodniki węglikowe posiadają niezwykłą moc zachowywania. Przetrwają one mogą w różnych okolicznościach do kilkunastu lat w warunkach odpowiednich. Infekcja, wywołana u człowieka drogą spożycia zarażonego mięsa, jest niebezpieczna i wywołuje z reguły śmierć.

W chwili obecnej, jak stwierdzono

ników odbyło się walne zebranie członków Cechu Rzeźników oraz Stow. handlarzy trzody i bydła, na którym omawiano sprawę giełdy mięsnej. Zebranie zajęło stanowisko nieprzychylnie do giełdy oraz wyłoniło specjalną komisję w składzie dziewięciu osób, która zajmie się sprycyzowaniem wniosków, a niezależnie od tego postanowiono zwołać walne zgromadzenie członków giełdy mięsnej, na którym omówione ma być szczegółowe stanowisko rzeźników i handlarzy odnośnie poczyną giełdy.

KRONIKA SADOWA

Czerpał zyski z nierządu. Zenon Rybicki z zawodu fryzjer odpowiadał przed Sądem Okr. w Łodzi za czerpanie zysków z nierządu. Rybicki eksploatował dziewczyny lekkiego prowadzenia się i biciem zmuszał do płacenia na swoje utrzymanie. Sąd Okr. w Łodzi, skazał 24-letniego Zenona Rybickiego na 1 rok więzienia.

KRONIKA WYPADKÓW

— Ze strychu domu przy ul. Malczewskiego 35 skradziono suszającą się białiznę, należąca do Edmunda Masłokowskiego wartości 200 zł.

— Z fabryki Rajcherta przy ul. Lipowej 85 skradziono 4 skrzynie przedzi wartości 1600 zł.
— Z piwnicy przy ul. Targowej 51 na szkockie Rywki Stolnikowej skradziono kilkanaście skrzyń pomarańczy, sliwek suszonych, jabłek łącznej wartości 500 zł.

— Z lokalu „sanacyjnej” Organizacji Młodzieży Pracującej przy ul. Kilińskiego 86 skradziono 90 sztuk nożyków, nożyczek, pilników itp. wartości 400 zł.

— W wydziale śledczym przy ul. Kilińskiego 152 znajdują się następujące rzeczy odebrane od złodziei, lub znalezione: skóra na buty, futuchy, bluzka, halka, sukienka, zegarek męski na rękę, zegarek damski, pudełko kolorowe.

W III komisariacie P. P. sa do odebrania waliza z ubraniami sportowymi i rekawicami do hokeja, oznaczone inicjałami klubu sportowego LKS.
— Stanisław Wojciechowski (Szpitalna 16) w celach samobójczych prześlał sobie brzytwą żyłą u rak. Raunego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

W korytarzu domu przy ul. Wrześnińskiej 37, jakaś kobieta skradła 6-letniej Barbarze Lubowickiej ubranie, kołczyki i inne rzeczy wartości 120 zł.

KRONIKA SPORTOWA

Łódź zwycięża Śląsk 9:7. W Sosnowcu odbyły się piąte z rzędu międzyokręgowe

urzędowo, choroba węglikowa istnieje na terenie woj. łódzkiego w pow. tureckim. Charakterystykę tej choroby podajemy dla pogłębienia uświadomienia ludności m. Łodzi i ostrzegania przed nabywaniem mięsa z potajmnego uboju.

Krewka niewiasta pobiła posterunkowego

Łódź, 1. 3. — Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadała Emma Lepczak, oskarżona o pobicie funkcjonariuszy Opieki Społecznej.

Lepczakowa przybyła w dniu 16 grudnia roku ub. do Opieki Społecznej przy ul. Zawadzkiej i zażądała energicznie wypłacenia jej zapomogi. Ponieważ według wykazu miał jej pracował w tym czasie, urzędnik odmówił żądaniu Lepczakowej.

Wtedy krewka kobieta rzuciła się na urzędnika, z kolei pobiła woźnego i posterunkowego. Po dłuższym szamotaniu udało się ją obezwładnić.

Sąd skazał ją na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem.

Samobójstwo urzędnika

Łódź, 1. 3. W agencji pocztowej w Gosławicach wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia kierownik tejże agencji Edward Szparaga.

Przyczyną samobójstwa było zwolnienie Szparagi z zajmowanego stanowiska z dniem 1 marca rb.

Kto ponosi winę za masakrę na zabawie?

Łódź, 1. 3. W związku z krwawymi zajściami w szkole powszechnej przy ul. Mickiewicza 7, w dniu wczorajszym po wstępnych badaniach z polecenia władz zwolniono 24 osoby spośród zatrzymanych oddając je bądź pod dozór policji, bądź też bez zastosowania środka zapobiegawczego.

Trzy osoby nadal pozostają w areszcie. Drugiego bm. przybywa delegacja kuratorium szkolnego, która przeprowadzi szczegółowe badania kto ponosi winę za gorszące zajścia, jakie miały miejsce na zabawie.

Śmierć pod kołami pociągu

Łódź, 1. 3. — Na torze z Łodzi do Łasku pociąg najechał na przechodzącego przez tor mieszkańca wsi Bronowice, Wojciecha Zborowskiego, który poniósł śmierć. Zwłoki znalazł droźnik.

Samochód wpadł do rowu

Łódź, 1. 3. — Na szosie z Łodzi do Tomaszowa, samochód Państwowego Monopolu Spirytusowego prowadzony przez szofera Tkaczyka z Tomaszowa, przy mijaniu autobusu wpadł wskutek oślizgłej nawierzchni szosy do rowu i uległ zniszczeniu, przy czym ładunek wódek rozbił się.

Obsługa samochodu szczęśliwie nie odniosła szwanku.

Podpałił zagrodę w celu uzyskania asekuracji

Łódź, 1. 3. — W kolonii Wieś Złoczewka, Piotr Mucha, w celu uzyskania odszkodowania podpałił swą zagrodę. Spłonęło łącznie 6 budynków z urządzeniem. Straty obliczono na 4.000 zł. Muchę aresztowano.

zawody bokserskie Śląsk—Łódź, a zakończone zwycięstwem gości w stosunku 9:7.

W wadze muszej Gramboh przegrał na punkty z Pawlicą. Po dwóch pierwszych wyrównanych rundach w trzeciej Pawlica górował nad przeciwnikiem zdobywając pierwsze dwa punkty dla Śląska.

W kocięcej Schreiter zremisował z Jasińskim, który walczył w miejsce Jarząbka.

W piórkowej Augustowicz wygrał na punkty z Welgruenem.

W lekkiej Wojciechowski wygrał na punkty z Ackermanem.

W półśredniej Ostrowski wypunktował po nieczysto prowadzonej walce Fiszera.

W średniej Pisarski wygrał z Potokiem, który poddał się już w pierwszej rundzie.

Tegoroczny wiosenny okres sprawności fizycznej w Łodzi odbędzie się w dniach od 22 do 29 maja.

Plenarne posiedzenie Komitetu W. F. i P. W. uchwalilo budżet na rok 1938/39, który przewidyje również i pomoc dla organizacji sportowych w dziale wyszkoleniowym i materiałowym.

Prenumerata miesięczna (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnośnienie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i w listonoszostwie miesięcznie 2,34 zł. kwartalnie 7,—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Połcu 2.— si miesięcznie Nakład i cenzura: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rekopisów niezamówionych redakcja nie swraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200140. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 38-07, 44-61, 35-24, 36-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Jan Płask z Poznania. Za wiadomości i artykuły a m. Łódź odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewski z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych sfałszowaną, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odeszkodowania.

PONCZOCHY DAMSKIE i MĘSKIE

w różnych gatunkach oraz skarpetki, tenisówki i t. p. poleca P. T. Kupcom

EDWARD GŁOWACKI, Łódź,

ul. Piotrkowska nr. 102.

ŚLEDZIE MATIASY

St. Baretkowski

Hurt. kolonialna Poznań, ul. Woźna 18

Telefon 39-00

ng 6941/2 56-56

Nowy 3-letni kurs ogrodnictwa

rozpoczyna się w Szkole Ogrodniczej Wlkp. Izby Roln. w Koźminie 1 kwietnia rb.

Nauka bezpłatna. Kandydat otrzymuje wszechstronne wykształcenie ogrodnicze. Szkoła i internat mieszczą się w obszernym gmachu. Zgłoszenia należy nadesłać odwrotnie. Program przesyła się na żądanie bezpłatnie n 6916

NERWOL

CHEMIKA DR. FRANZOSA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY:
REUMATYZMIE

KLUCIEM Z POWODU PRZEZIĘBIENIA
POSTRAŻALE ISCHIASIE I T. P.
DO NABYCIA W APTEKACH
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOŁASCHA
LWÓW KOPERNIKA 1

Ogłoszenie.

Dyrekcja Gazowni Miejskiej w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na roboty ziemne i brukarskie, mające być wykonane w czasie od 1 kwietnia 1938 r. do 31 marca 1939 r.

Słupki kosztorysu oraz warunki przetargowe w cenie zł 2,— za komplet do nabycia w biurze, Gazowni, ul. Targowa nr 18, pokój nr 4 codziennie w godz. 11—12. Do oferty należy załączyć kwit na złożenie do Kasy Gazowni wadium zł 1500,— które winno być zdeponowane w teście kasie co najmniej na jeden dzień przed przetargiem. Termin składania ofert upływa w dniu 15 marca 1938 roku o godz. 12. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 marca 1938 r. o godz. 12. Łódź, dnia 28 lutego 1938 roku. ng 7102

Dyrekcja Gazowni Miejskiej w Łodzi.

Obwieszczenie.

Na podstawie pisma okólnego Pana Wojewody Łódzkiego z dnia 6. XI. 1937 r. Nr O. C. II. 1/23 (Łódź. Dz. Woj. Nr 25 z dn. 15. XI. 1937 r.) Zarząd Miejski w Łodzi niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że zarządzeniem Pana Ministra Spraw Wewn. z dnia 20. IX. 1937 r. Nr AP 51-29 (Dz. Urzęd. Min. Spr. Wewnętrznych. Nr 25 poz. 181 z dn. 20. IX. 37 r.) zabronione zostało pędzenie zwierząt stadem na drogach publicznych o twardej nawierzchni (drogach bitych).

Wolno pędzić jedynie poszczególnie zwierzęta pod warunkiem prowadzenia ich na uwięzi, przy czym mogą być prowadzone tylko prawą krawędzią drogi tak, by normalny ruch na drodze nie był hamowany. Przepędzenie zwierząt stadem przez drogi publiczne o nawierzchni trwałej może być dopuszczone jedynie w przypadku konieczności przepędzenia zwierząt z terenów przylegających do drogi z jednej, na tereny przylegające do drogi z drugiej strony i tam gdzie nie ma innej drogi na pędzenie zwierząt z obrotu stajni itp. na pastwisko i odwrotnie.

Winni niezastosowania się będą za tamowanie ruchu pociągami do odpowiedzialności karnej administracyjnej na zasadzie przepisów ustawy z dnia 7. X. 1921 roku o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. nr 89 p. 656) w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14. II. 1928 roku (Dz. U. R. P. nr 18 poz. 151).

Jednocześnie Zarząd Miejski przypomina, że sprawa pędzenia bydła na terenie miasta została uregulowana Rozporządzeniem Pana Wojewody Łódzkiego z dnia 19. I. 1931 roku (Łódź. Dz. Woj. nr 3 z dnia 3. II. 31 r.), w myśl którego prowadzić wolno było bocznymi ulicami i w czasie od godz. 23 do 7 rano. ng 7103

Łódź, dnia 28 lutego 1938 roku.

Tymcz. Prezydent Miasta w z. (—) Kazimierz Kozłowski.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,30.

1. DOMY-PARCELE

Place budowlane

przy ulicach urządzonych, budowa zwarta lub willowa, przy ul. Marsz. Focha, Dąbrowskiego itp. na korzystnych warunkach na sprzedaż. Wszelkie informacje techniczne, udziela mierniczy przysięgły, Józef Kozak, Poznań, ul. Marsz. Focha 4, telefon 64-41, zd 86 786

Kamieniczka

pierwszorzędna, nowobudowana, bezstemplowa, cztery razy duży pokój kuchnia, korytarzami, — piwnica, dojazd tramwajem, dochód 1450.— rocznie, 12 500.— wplata 6 500.— reszta dogodna spłata, spiesznie sprzedam, Nowak, Poznań, Święty Marcin 22, telefon 12-79, zd 87 477

Domek

dwupokojowy, kuchnia dużym ogrodem, okolice Poznania przy stacji sprzedam, cena 3 000.— Oferty Oredownik, Poznań, zd 87 046

Dom

nowy kompletnie wykończony, kanalizacja, dochód 1 740.— 14 500 amortyzacja, wplata 11 000.— Poznań, Oferty Oredownik, Poznań, zd 87 548

Okazjal

emeryci, dom maszynowy, zabudowania, małe miasteczko, rynku, ładne położenie, koleje, autobus, Kościński, Mieszków, Rynek 14, zd 86 528

2. PIENIĄDZ

Poszukuje

pożyczki 20 000.— na 1 hipotekę 250 morg dobrej pszennej ziemi, budynkami, Oferty Kurier Poznański zdg 87 441-2

6. OZENKI

Kawaler

brunet, lat 27, własny majątek, poszukuje towarzyski życia blondynki, Oferty z fotografią Oredownik, Poznań, zd 87 033

Kawaler

26, rzeźnik obejmujący interes szuka żony cokolwiek gotówką, najchętniej ekspedientki rzeźniczej, Oferty Oredownik, Poznań, zd 87 500

Panna

lat 28, szuka męża szewca celem objęcia warsztatu z powodu starości ojca, zaprowadzony lat 30, posiada cokolwiek gotówki. — Adres wszakże Oredownik, Poznań N 1 025

7. SPRZEDAŻE

Reprezentacja

Motocykl

Phänomen — Wulcum — Hecker — Triumph — motorem Sachsa.

Światło elektryczne. Rejestracja jak rower tania sprzedaje

Wul. Gum

Poznań Wielkie Garbary & Pg 2 560-1-50.135-4

Torfiarke

w dobrym stanie sprzedam. — Wąlkowski, Chłudowo, pow. poznański, zd 87 454

Oberze

kolonialne, skład węgla, wymiana zboża, 12 morg, dochód 260.— wplata 12 000.— Oferty Oredownik, Poznań, zd 87 415

Skład

blawatów mieście powiatowym, garnizon, szkoły, zaprowadzony ewentl. domem sprzedam, Oferty Oredownik, Poznań n 7652

Leworamienna

maszynę cholewkarską „Singer” jak nowa, spiesznie sprzedam korzystnie. Oferty Agentura Oredownika, Kiszkowo pow. Gniezno, n 6 936

Olejarnia

przyjmuje wszelkie nasiona olejiste do wytlaczenia. Również poleca tania makuchy, Wadziński, Poznań, Niska 3, zd 85 908

Hurtownie

piw, lemoniada, stara firma od tania, Zgłoszenia Oredownik Poznań, zd 86 098

Kolonialke

magiel, urządzeniem, towarem — 2 pokojowe kuchnia, dzierżawa 65.— sprzedam 2 200.— Oferty Oredownik, Poznań, zd 85 186

Skład

blawatów towarów krótkich zaprowadzony, miasto powiatowe — sprzedam, choroba właściciela, Zgłoszenia Oredownik, Września, Rynek 6, n 7651

Restauracje

z pełnym wyszynkiem w śródmieściu, dobrze prosperująca z mieszkaniem, tania dzierżawa korzystnie, Oferty Oredownik, Poznań, zd 87 425

Kolonialka

mieście handlowym, powiatowym narożnik, dobry punkt, centrum, dobrze zaprowadzona, cena 4 000 Oferty Oredownik, Poznań, zd 87 736

Kolonialke

dobra, maglem, zaprowadzona 1 800.— sprzedam, Powód przesiedlenie, Oferty Oredownik, Poznań, zd 87 423

Gospodarstwo

84 morgi ziemi żytnio - kartoflanej w tym 18 laki, torfu dla własnych potrzeb, bez inwentarza, do sprzedania natychmiast, — Szule, Nekla, pow. Środa, zd 85 955

Oberza

25 morg, dobra inwentarza, dużej wsi kościelnej nad szosą sprzedam tania, Próchnicki, poczta Smilowo, n 7 923

11. KUPNA

Tokarnie

używana do metalu, około 3 metry długości kupie, Oferty: A. Geisler, Budzyn, pow. Chodzież, zd 84 569

Odpadki

metali oraz łom żelazny stale kupuje, płać najwyższe ceny. — Nowak, Poznań, Polna 30, zd 82 543

Kupie

formy do świec lub całkowite urządzenie względnie podanie źródła nabywania nowych, Oferty Oredownik, Poznań, zd 87 768

17. LOKALE

Warsztat

szewski, kompletny narzędziowy, maszyna cylindrowa, mało używana, karta rzemieślnicza 500.— Agentura Oredownika — Kiszkowo, Gniezno, n 6 937

18. DZIERŻAWY

Piekarnia

do wynajęcia zaraz w dobrym położeniu, dzierżawa według ugod, Nowak, Jarocin, Pilsudskiego 14, zd 87 331

Wydzierżawie

ogród warzywny, owocowy, z mieszkaniem, blisko powiatowego miasta, Zgłoszenia Agencja Kuriera Poznańskiego, Krotoszyn, n 7 922

Oberza

kolonialka, urządzeniem, ogrodem, dużej wiosce, piętnaście miesięcznie, objęcie 200. Nowak, Poznań, Święty Marcin 22, zd 87 479

Folwarczek

trzydziestyciomorgowe, buraczane, 10 koni, 27 bydła, 30 swin, objęcie 17 000.— Nowak, Poznań, Święty Marcin 22, zd 87 478

Piekarnia

małe miasto tania dzierżawa — bardzo korzystnie do odstąpienia Poznań, Tylna Chwaliszewo 25, m. 3, Kłaczynski, zd 87 595

Skład

drogeryjny, mieszkaniem, pewna egzystencja rynku do wydzierżawienia od 1. 4. Zgłoszenia agentura Oredownika, Gostyn, n 6 410

Skład

mieszkaniem Poniec, nadający się na każdą branżę, położony rynku wydzierżawie, Zgłoszenia Agentura Oredownika, Gostyn, n 6 409

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 3 marca.

6,15 aud. poranna: 11,15 Wileńszczyzna w tańcu i pieśni — poranek muzyczny dla młodzieży, szkół powsz.: 11,40 fragmenty z symfonii — płyty; 11,57 sygnał czasu; 12,03 audycja południowa; 15,30 wiad. gosp.; 15,45 „Wędrownik muzyczny” — audycja dla młodzieży; 16,15 utwory charakterystyczne i intermezza w wyk. orkiestry wojskowej pod dyr. Zygmunta Grabowskiego (z Torunia); 16,50 pog. aktualna; 17,00 wyleganie ryb na Pomorsiu — reportaż; 17,15 Claude Debussy, Wyk.: Stanisław Żawadzka — śpiew, Liściński — fortepian — z Poznania; 17,50 poradnik sportowy i wiad. sportowe; 18,10 skrzynka ogólna; 18,25 audycja dla młodzieży wiejskiej; 19,00 premiera słuchowiska „Powrót Odysusa” wg Homera w opracowaniu I. Parandowskiej, ilustr. muzyczna M. Kondrackiego, Reżyseria J. Strachockiego; 19,35 „Miniatury kameralne” — wykona trio salonowe (ze Lwowa); 19,55 pog. aktualna; 20,05 „Raz to mało” — wspomnienia muzyczne z lutego. W przerwie o godz. 20,45 dziennik i pogadanka; 21,45 „Epopeja powstania styczniowego” — szkice literackie; 22,00 koncert kameralny. W programie muzyka francuska. Wyk. St. Jarzębski i E. Skowroński — skrzypca, M. Szalecki i T. Jaworski — altówka, R. Halber — wiol., H. Bartnikowski — flet, L. Kurkiewicz — klarnet, Br. Makowska — harfa; 22,50 ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Katowice — 11,40 płyty z Warszawy; 13,00 koncert żyweń; 15,15 koncert popularny (płyty); — 14,25 wiadomości; 14,35 krótki koncert muzyki polskiej (płyty); — 18,10 sport; 18,15 pieśni szkockie L. v. Beethovena. Wyk.: L. Kozierów — (śpiew), J. Pruszyńska (fort.), St. Makuszczyk (skrzypce), J. Makowicz (wioloncz.); 18,40 program; 18,45 lekcia J. polskiego; — 23,00 Józef Schmidt — Lucienne Boyer i Tino Rossi (płyty).
Kraków — 11,40 płyty z Warszawy; 13,00 audycja dla dzieci wiejskich; 13,45 koncert rozrywkowy (płyty); 14,45 wiadomości; — 14,50 z twórczości W. A. Mozarta (płyty); 15,10 fragm. z powieści Zb. Uniółowskiego „20 lat życia”; 15,25 wiad. gospodarcze; — 18,10 sport; 18,15 pieśni szkockie L. v. Beethovena; 18,40 dokąd jechać? 18,45 „Skrzynka techniczna”; 18,55 program; 23,00 muzyka salonowa i pieśni w wyk. Charlie Kulima (płyty).
Łódź — 11,40 płyty z Warszawy; 14,00 koncert żyweń; — 15,00 „Jak spadzć światło?” — 15,05 o wszystkim; 15,10 utwory na skardeon (płyty); 15,27 giełda; — 18,10 sport; 18,15 pieśni szkockie L. v. Beethovena; 18,40 „Ogródki działkowe”; 18,55 program; 23,00 muzyka taneczna (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15,15 Praga. Koncert skrzypcowy Czajkowskiego. — Koenigswusterhausen. Koncert kameralny

uczniów Konserwatorium. — 16,05 Wiedeń. Muzyka symf. z płyt. — 17,10 Monachium. Muzyka operowa w wyk. ork. i sol. 17,15 Mediolan. Koncert wymienny włosko-brazylijski. 17,20 Wiedeń. Holenderskie pieśni ludowe. 18,00 Koenigsw. Rec. fortepianowy. 18,10 Tallin. Solo na bano i ksylofonie. 18,20 Sottens. Muzyka wiedeńska. 19,10 Monachium. Melodie operetkowe i filmowe. — 19,30 Wrocław. Koncert symf. (dyr Konoye z Japonii). 19,4. Drottwich. Solo na organach Wuriltzera. 19,50 Wiedeń. Nowe piosenki wiedeńskie. — 20,00 Koenigsw. Muzyka operowa w wyk. ork. sol. i chóru. Lipsk. Koncert orkiestry i sol. z Drezna. Riga. Koncert symf. Sztokholm. Symfonia nr 4 f-dur Beethovena. 20,10 Kopenhaga. Koncert symf. 20,15 Radio Romania. Koncert symf. z Atenem. 20,30 Monte Ceneri. Koncert symf. 20,55 Hilversum I. Koncert symf. — 21,00 Bruksela Flam. „Tosca” op. Pucciniego. Rzym. „Cyganka” op. Pucciniego z Genui. 21,15 Budapest. Sonaty fort. Beethovena w wyk. Dohnanyiego. 21,30 Lyon. „Lohengrin” op. Wagnera. Radio Paris. „Madame Butterfly” op. Pucciniego. Strassburg. „Cosi fan tutte” op. Mozarta. Wiedeń. „Girofle-Girofla” opt. Leocoppa. 22,15 Londyn Reg. Sonaty na skrzypce i fort. 22,20 Sarbenken. „Symfonia niedokończona” op. 5. Zolla — cykl pieśni w wyk. sol. i kompozytora. — 22,30 Luksemburg. Koncert symf. 23,00 Bruksela Fr. Koncert noeny. Koenigswusterhausen. Trans. z Budapestu. Budapest. Koncert noeny orkiestry budapeszteńskiej. 24,00 Frankfurt i Sztuttgart. Muzyka angielska.

Erbedont

ELIKSIR PROSZEK, PASTA DO ZEBÓW

R. Barcikowski S. A. Poznań

Poszukuje

piekarni lub składu pieczywa — także na prowincji. Oferty Oredownik, Poznań, zd 87 534

Wydzierżawie

kolonialke 1/2 koncesja, domem całym, rola, wsi kościelnej, dzierżawa 30.— Szychalski, Świętniki, powiat Srem, zd 87 436

Wymiana

zboża, handel węgla, dobrze prosperujące wydzierżawie, Oferty Oredownik, Poznań, zd 84 292

23. ROZMAITE

Sok kwitnącego lopianu skuteczny przy wrzotach skórnych, wrzodzikach, skrofulach, czerwonoci skóry, liszajach, piegach, Magister Edward Góbiec, Warszawa, Miodowa 14, Apteki - Drogerie, n 6 388

Sierotę

przyjmie małżeństwo bezdzietne posiadające piekarnię, przyłączenie do rodziny, własna gotówka 1 500.— Oferty Oredownik, Poznań, zd 87 432

Uwaga — panienki

pt. „Co powinna wiedzieć każda paniątka przed wyjściem za mąż” cena 1,50 zamówienia kierować: Wydawnictwo „Pegaz”, Poznań 5, skrytka pocztowa 2022, P 3264-53,492

24. NAUKA

Kurs

pisania na maszynie metodą 10-palcową. Początek każdego czasu. Cena przystępna.

Block - Brun,

S. A. Poznań, pl. Wolności 11 (pod filarami), tel. 10-52, Pg 2 590-52,4

Kursy modniarskie

(zatwierdzone przez władzę) półroczny kurs obejmuje: wyrób kapeluszy, towaroznawstwo, kalkulacje, ekspedycje, rysunki, prze-fasonowanie itd. Zgłoszenia do J. 3. br. J. Marchwicki, mistrzyni stroju, Ostrów Wlkp., Kaliska 13, zd 85 494

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Paniątka

do obsługi gości lub do składu szuka posady. Oferty Oredownik Poznań, zd 87 561

Ekspedientka

z praktyką poszukuje posady do piekarni z gwarancją. Oferty Oredownik, Poznań, zd 87 420

Propagandzista

potrzebny od zaraz, zarobek dobry. Zgłoszenia Oredownik, Poznań, zd 87 645

Czeladnik

piekarni obeznany z piecem kamalowym, znający cukiernictwo poszukuje posady. Oferty Oredownik, Poznań, zd 87 439

Panna

inteligentna, 7-letnia praktyka szuka posady, najchętniej do piekarni z gwarancją. Oferty Oredownik, Poznań, zd 87 476

Chłopiec

siłny, zdrowy, pragnie wyczerpie się zawodu ślusarsko - mech. Zgłoszenia Oredownik, Poznań, zd 87 422

Szofer

na ciężarówkę z kaucją, praktyka i dobrymi świadectwami poszukuje pracy od zaraz albo od 15. 3. Zgłoszenia do Oredownika, Poznań, zd 87 745

27. WOLNE MIEJSCA

Dziewczyna

z gotowaniem, czysta, uczciwa zaraz potrzebna, Poznań, Focha 72, m. 9, d 1929

Pomocnik

fryzjerski męski i żelazkowa ondulacja dobra siła, potrzebny. — Mosina, Rynek 18, zd 6 950

Uczeń

chcę się douczyć piekarstwa potrzebny, Kluczyński, Środa, Krynki, zd 87 538

Biegła siła biurowa

buchalteryjna poszukiwana, znajomość maszyn konieczna, niemieckiego i branży elektrotechnicznej pożądana. Przyjmujemy również na praktykę z ukończoną szkołą. Oferty Oredownik, Poznań, zd 1020.

Gorzelnik - urzędnik

gospodarczy samotny potrzebny od lipca. Maj. Baszewo, poczta Lubosina, powiat szamotulski, zd 87 455

Potrzebny

uczeń 7 kl. szkoła z dobrego domu. Inroligatorka, B. Lewanowski, Poznań, Świętoślawska 5, zd 87 492

Kołodziej - stolarz

SERCE MATEKI

POWIEŚĆ Z FRANCUSKIEGO



Bluminiński

Wziął znowu drżącymi palcami papier i zaczął czytać. Zrazu nie widział nic, płomień go oświecał, w końcu zrozumiał te słowa:

„Odjeżdżaj pan natychmiast”.

W przystępie wściekłości porwał filiżankę i skruszył ją na posadźce; ulubionego psa, który wbiegł właśnie do pokoju, kopnął brutalnie nogą. Solange kochała tego człowieka — myślała wprawdzie go w ołtarz. Czuli załamujące się w nim podwaliny życia, jak gdyby straszna jakaś katastrofa zdruzgotła nagle wszystkie jego nadzieje. Ze była winna nie wątpił, ale zazdrość posuwała wszystko do ostateczności. Strumień krwi zalał mózg nieszczęśliwego. Gdyby ich miał przed chwilą przed sobą, zgniótlby ich. Zabić? Nie. Za krótko by cierpieli. I w myśli torturował się powoli, napawał

Tragiczna noc

Słowo mera ostrzegło Solange; spotkawszy go w godzinę po Rajmondzie, dowiedziała się o pytaniu, zadanym merowi przez męża. Zaniepokojona tym, postanowiła napisać ów fatalny list. Sądziła, że może zaufać Ernestynie, była dla niej tak dobrą, tak hojną.

Abym tym lepiej ukryć zdradę, pokójką wróciła późno i powiedziała, że pozostawiła list u ojca Seigneura.

Nazajutrz rano Solange z pewną obawą zeszła na śniadanie. Hrabia był blady, w oczach jego tlał jakiś płomień ponury, lecz zdawał się być spokojny. Solange symptomy te przypisywała dręczącej go często neuralgii. Uspokojona żalowała w duszy, że pisała. O dziesiątej wyjechała z teściową na zwykły spacer.

Nagle, gdy powóz zjeżdżał w dolinę, niedaleko rzeki ujrzała Bertranda, malującego spokojnie. Nie pojechał! Czy listu nie otrzymał? Straszny ogarnął ją niepokój. Zrazu po powrocie zamknęła się i bez zastanowienia nakreśliła pośpiesznie te słowa: „Bądź pan wieczorem o jedenastej w parku”. I ten drugi list poleciła Ernestynie zanieść do Lamargelle. Czuli, że pisząc postąpiła bardzo nieroztropnie, lecz gorzej byłoby, gdyby Bertrand pozostał dłużej; krok ten z jej strony był śmiały i nierozważny, lecz potrzebny; po co narażać jego i siebie — tak usprawiedliwiała się przed sobą.

Kiedy na wieży kościelnej zabrzmiał pierwszy dźwięk jedenastej zdrząła, jakby tknęło ją przerwca przyszłości ze wszystkimi jej cierpieniami. Ochłonęła i krokiem pewnym opuściła pokój, minęła salonik i zeszła z monumentalnych schodów, prowadzących na parter. Cicho było w całym domu, w tej rozległej siedzibie feudalnej o grubych murach. Do salonów dolnych światło wpadało przez szerokie oszklone otwory, zamknięte aż pod sufit, środkowa zaś sala, przez którą miała przechodzić, oświetlona była z góry jak niezmierna galeria. Wpadające prostopadle przez szyby promienie oblewały ją niepewnym blaskiem. Solange uczuła trwogę. W świetle tym stare portrety rodzinne, nieruchome w swych odwiecznych ramach, zdawały się promienić jakimś nimbem srebrnym i jakby oburzone na profanację ich gniazda, poczęły ciskać przekleństwa na małżonkę ostatniego ich syna.

Trwoga Solange minęła prędko. Drobna ręka podważyła ciężką sztabę żelazną i znalazła się w ogrodzie. Spoj-

się męczarnią. Z dziesięć razy napadała go myśl wpaść do Solange, lecz po co? Ta kartka mu nie wystarczała, potrzebuje więcej dowodów, występki musi być widoczny.

Rozdrażniona jego imaginacja stwarzała obrazy, rozdmuchujące bardziej jeszcze szaleństwo. Przez całą noc gniew, miłość, wściekłość, rozdzielaly tę duszę nieszczęsną, rozplomienialy jego myśli, szarpały serce, udreślały ciało. Nad ranem rzucił się w ubraniu na łóżko i zasnął tym snem twardym i ciężkim, który jest tylko przystankiem w boleści.

Spał jeszcze, gdy o jedenastej rano wszedł lokaj z depezą. Tej nocy Rajmond przeżył dziesięć lat, przypomniał sobie znów wszystko i nową uczuł boleść. Depeza była i ciemna i jasna; wikariusz donosił, że Bertrand od pięciu tygodni wyjechał do Indji, pomimo, że nie znaleziono nazwiska jego w żadnym rejestrze towarzystw morskich. Nowy dowód przeciwko Solange. Walka skończy się zwycięstwem, należało tylko ułożyć twarz i ukryć starannie wszystkie nici sieci, mającej śmiertelnie oplątać kobietę.

rzała na zamek. Wszyscy spali, nigdzie nie spostrzegła światła w oknie. Solange weszła w wielką aleję, szła w cieniu przedzierając się przez gęste zarośla, płosząc po drodze ptaki, obudzone szelestem łamanych pod jej stopami gałęzi. Wzruszona zbliżyła się do muru. Zrazu nic nie widziała w zmroku, za chwilę dopiero dostrzegła człowieka, wspartego o drzewo. Był to Bertrand.

— Pani! — rzekł.

— Czyś pan nie czytał mego pierwszego listu?

Bertrand nie zrozumiał.

— Listu?... Jakiego?

Solange się zatrwożyła.

— Nie lękaj się pani, — uspokajał ją, — ojciec Seigneur mógł o tym zapomnieć, wieśniacy nie przywiązują wielkiej wagi do listów. Sługa zdradzać nie może, skoro otrzymałem list drugi.

— Tak, — odrzekła uspokojona, nie zastanawiałam się nad tym. Niech jutro tu pana nie widzę!

— Mam wyjechać?

— Trzeba! — odrzekła z rezygnacją i pożegnawszy go skinięciem ręki oddaliła się pośpiesznie. Nie uszła sto kroków, gdy wśród ciszy nocnej nagle się rozległ strzał. Zatrzymała się przerażona, tłumiąc mimowolny krzyk trwogi. Co się stało? Zrazu nie rozumiała. Przechylna naprzód słuchała z rękami na sercu. Naraz usłyszała halasy, potem krzyki i pośpieszne kroki pomiędzy drzewami. Okropny przestrah ją ogarnął, drżała nie o siebie, lecz o niego. Czy wpadł w zasadzkę? Czy zabito go w ciemności, jak nocnego złodzieja? Bez namysłu, idąc za porywem uczucia rzuciła się w stronę niebezpieczeństwa, lecz silna ręka wstrzymała ją brutalnie.

— Pomszczony jestem! Zabiłem twego kochanka!

Słowa zamarty na ustach hrabiny; żadnego głosu z piersi wydobyć nie mogła. Rajmond pieniający się, wstrząsany konwulsyjnymi dreszczami, ciągnął ją za sobą gwałtownie, nie wypuszczając ani na chwilę z kleszczy swej dłoni.

— Wejź! — rzekł rozkazująco, kiedy przybyli do zamku. Solange spełniła rozkaz machinalnie, czując zbliżanie się krytycznej, stanowczej chwili w swym życiu. Rajmond szedł za nią jak zwierzę rozjuszone. W pokoju opuściły nieszczęśliwą siły. Padła na fotel, jak nieżywa.

— Czy i temu zaprzeczysz? — wrzasnął, trzęsąc się z gniewu — widziałem

go, widziałem tego nędznika, który mój honor pokalał. Oto zeznanie twej zbrodni, własną napisałaś je ręką! O obłudnico przewrotna, za jakie grzechy weszłaś do mego domu!

Nie słuchała go nawet, trzy słowa brzmiały jej w uszach, jak dzwon pogrzebowy: „Zabiłem twego kochanka”. Kto? Rajmond? zapytywała się, czy nie śni, czy nie dręczy ją zmora okropna.

Rajmond rozjątrzony jeszcze bardziej milczeniem Solange przyskoczył do żony, by zgnieść ją i dobić do reszty, lecz w oczach jej zalanych łzami tyle było boleści głębokiej, tyle rozdierającej rozpaczy, że opamiętał się i stał chwilę, jak wryty.

Czując jednak, że się nie zdoła powściągnąć, wybiegł z pokoju. Czas był wielki. Solange wyczerpana westchnęła słabo i osunęła się na posadzkę zemdlona.

Hrabia schodząc, spotkał na korytarzu czatującą Ernestynę.

— Pani hrabina potrzebuje cię — rzekł szorstko — bądź przy niej.

W najgorszym sercu jest kruszyna dobrego; Ernestyna ujrzawszy panią zemdloną, uczuła litość dla niej. Nie tracąc chwili, zaczęła nacierać skronie i ręce wodą kolońską i cucić solami. Po kilku minutach Solange przyszła do siebie, lecz zaraz niezapomniany ból wydarł jej skargę: „Bertrand zabity”! Słowa te wymówiła głośno, patrząc w jeden punkt oczami, z których widniało już bliskie szaleństwo.

— Nie pani, — rzekła przerażona dziewczyna, — nikogo nie zabiło. Pan hrabia dał dwa strzały i Józef jeden: z ust samego Józefa słyszałam, że człowiek, do którego strzelano, nie mogąc wyostać się furtką, którą zamknięto, przeskoczył przez mur i uszedł bez szkody.

Solange wydała głośny okrzyk „ocalony”; pół życia w nią wstąpiło. Ścisnęła łagodnie rękę młodej dziewczyny, nie śmiejącej spojrzeć jej w oczy i coś jakby żal tknęło do serca z bóla.

Za powrotem do siebie, Rajmond spotkał matkę. Wdowa skinęła energicznie ręką i zamknawszy w milczeniu drzwi na klucz, powróciła na miejsce spokojna, z całą powagą i surowością sędziego.

— Teraz, kiedy jesteśmy sami, opowiedz wszystko.

Siedział przybyty, matka stała przed nim.

— Żona twoja ma kochankę? — zaczęła znowu. Do niego jednego strzelałaś? To źle, zabić należało za jednym razem obu rabusiów twojego honoru, lecz pomimo zdrady, kochasz jeszcze tę niegodną kobietę. Doprawdy, widząc to, nie poznaję w tobie mego syna. Powtarzam ci, opowiedz wszystko.

Rajmond powoli, dobierając słów, jak gdyby każde piekło mu serce gorącym żelazem, zaczął opowiadać matce, co pierwsze w nim wzbudziło podejrzenie i jak przypadek potwierdził jego domysły. Skopiował drugi list Ernestyny i posłał go Bertrandowi; w ten sposób zwabił go w zastawione siła. Hrabina-matka słuchała niema, niewzruszona. Kiedy skończył, spytała, wlepiając weń swe oczy iskrzące:

— Coś zamierzasz zrobić teraz?

— Ten nędznik uszedł. Zabić go muszę! — rzekł Rajmond dziko. — A potem?

— Jutro wyjadę przede dniem. Za-

proszę pana d'Arties i pana Saint Dzier na sekundantów.

— A potem? — spytała znowu wdowa nieublagana.

— Potem... — szepnął z wahaniem.

— Tak, jak będziesz pomszczony?

Rajmond bąknął coś, lecz zaraz ucichł.

— Potem przebacysz żonie. Niskie serce! Kochasz ją, pragniesz jej, myślisz, że żyć bez niej nie możesz. Tego nie dopuszczę! Kobieta ta nie powinna była wejść do mego domu, okryć taką infamią nasz klejnot. Klejnot ten nie jest ani moją, ani twoją własnością, to dziedzictwo przekazane przez przodków. Nieskalanym otrzymałeś go przez ojca, nieskalanym winiłeś go przekazując twemu dziecku.

— Matko!

— Rozkazuję ci słuchać. Ja jestem głową rodu, a nie ty. Pismo święte każe odcinać od pnia wszelką gałąź zepsutą, ta kobieta jest zakałą nazwiska Croix-Saint-Luc'ów. Postąpimy z nią, jak z chorą gałęzią; odetniemy od rodzowego drzewa, by nie zatrula zdrowych jego soków. Wszystkie dowody masz w rękę, same te listy już ją potępiają. Osmieliła się posyłać kochanka do wnuka mego. Widywał ją tu, przestąpił w nocy mur twego domu. Są świadkowie: to dość na zerwanie łączących was węzłów niegodnych. Bóg chciał, aby małżeństwo było nierozdzielalnym, uginam się przed Jego rozkazem. Nie możesz żony odepchnąć, lecz rozkazuję ci z nią się rozłączyć.

Rajmond słuchał zgnębiony.

— Matko! — ozwał się jeszcze.

— Wahasz się? — mówiła dalej zimno hrabina. — Nie nazywasz się moim synem, jeśli cenisz bardziej miłość swą nad honor. Gdy jej tu nie będzie, przestaniesz być odpowiedzialnym za jej postępek. Bądź spokojny, nikt bronić jej nie będzie, ani podejmować jej sprawy.

— Nie ujrzę jej więcej... Nie ujrzę! — wołał Rajmond.

— Chcę tego. — Powstał drżący.

— Nie myślisz o tym matko, że kocham ją pomimo jej winy. Wstyd mi to wyznać, lecz... jestem tylko człowiekiem.

Nieublagana kobieta spokojna i groźna podniosła czoło.

— Nie, będziesz niegodnym nazwiska, jakie nosisz. Jeden z przodków skarcił wiarołomstwo żony chłostą wobec wasalów. I tobie przebaczyć nie wolno. Rozłącz się ze zdrączynią; daj ci syna, imię nie przepadnie, nie potrzebna ci więcej, nie obawiaj się szynkany. Nikt nie drwi z męża, który karci błędy żony. Zresztą po co spory? Do mnie sąd jej należy; i potępiłam ją. Jeżeli podła tklivość zagłuszy w tobie głos obowiązku, widzisz mnie po raz ostatni. Nie pozwolę ci nawet zbliżyć się do śmiertelnego łoża. Klejnot obowiązuje, stojąc wyżej od innych, czyści być powinniśmy. Cierp, lecz bądź surowy, wykorzeń z serca tę miłość bezcenną, lecz honor swój ocal. Powiedziałam ostatnie słowo: ona lub ja. Wybieraj.

Rajmond pochylił głowę, poskromiony i tym razem przez matkę.

— Będę posłuszny — rzekł cicho.

Nie uśmiechnęła się nawet. Syn usłuchał, nie naturalniejszego.

— Połóż się, jutro musisz być spokojny i wypoczęty. Dobranoc. Idę prosić Boga, aby ci dał siłę do spełnienia obowiązku.

Burza

Hrabia Croix-Saint-Luc pisał do póżna w nocy. O siódmej rano kazał zaprząć do powozu dwa z owych niebezpiecznych koni, kupionych niedawno w Paryżu. Kamerdyner opowiadał, że hrabia palił dużo papierosów i że wyjeżdżając, był bardzo blady. Wdowa, zawsze rozkazująca i zimna, wróciła

od rana do zwykłych zajęć codziennych; była na mszy, odwiedziła kilku biednych i powróciła do swego oratorium. O młodej hrabinie Ernestyna opowiadała, że leży w silnej gorączce, połączonej z maligną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wojna o czarną Helenę

Grozi szczerpom murzyńskim, zamieszkującym wyspy koło Australii

Przy wejściu do Port Darwin, bramy wlotowej do Australii, leżą dwie wyspy zamieszkałe przez czarnych, Melville i Bathurst. Murzyni, mieszkańcy tych wysp zwyczajem swych współplemieńców afrykańskich

utrzymują po kilka żon,

które pracują na mężów. Jeden z mieszkańców wyspy Melville, mając żonę niezdolną do pracy wywiózł ją pewnego dnia na wyspę Bathurst, skąd wzamian zabrał

nową siłę roboczą w postaci młodej, urodziwej murzynki.

W kilka tygodni później, starzec wróciłszy z przechadzki po wyspie do swej strzechy, nie zastał żony. Od sąsiadów dowiedział się, że jego żona uciekła z jakimś młodym murzynem, który przyjechał tożdzia z wyspy Bathurst. Dysząc zemstą,

starzec postanowił swych współplemieńców porwać do walki

z bathurczykami. Nikt jednak nie kwapił się zbytnio do zbrojnej wyprawy. Starzec wpadł tedy na fortel, bodaj, że niezawodny. Codziennie odwiedzał nową chatę murzyńska i przysiadł w niej cały dzień, żyjąc na koszt jej gospodarzy. — Cóż ja mam robić nie mając żony, kto mi ma prowadzić gospodarstwo — mawiał. Praktyczni melvilczycy wykalkulowali sobie, że jednak lepiej kalkulować się będzie sprawienie sobie nowych oszczepów i

zorganizowanie zbrojnej wyprawy

na wyspę Bathurst po niewierną żonę, niż żywienie staruszka, który wykazuje apetyt, jak na swoje lata wcale... wcale. Trudność w tym, że większość młodych melvilczyków jest zatrudniona w Port Darwin i nie myśli rzucić pracy przed upływem zakontraktowanych dwóch lat. To też, jak oceniają rzeczoznawcy walki

Nie ma wyspy Grahama

Angielska ekspedycja polarna, która po trzyletnim pobycie w strefie bieguna południowego, powróciła niedawno do Londynu, stwierdziła na zasadzie ścisłych pomiarów, że uwidocznione na wszystkich mapach wyspy Grahama nie istnieją. W tym miejscu ciągnie się długi półwysp, łączący się z lądem Antarktydy. Nie mniej ciekawym jest twierdzenie ekspedycji, że góry na tym półwyspie stanowią przedłużenie południowego pasa Andów.

i „czarną Helenę” wybuchnie na pewno, ale nie wcześniej, jak za dwa lata. Przygotowują się do niej również bathurczycy, sporządzając odpowiednie ilości dREW-

nianych oszczepów, którymi spodziewają się poradzić przeciwników. Za dwa lata więc ciche wody zatoki Darwińskiej

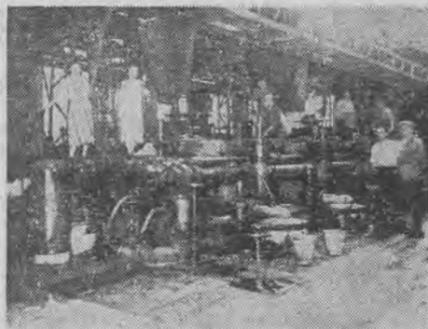
zoroją się wojennymi płogami

melvilczyków, udających się na wyspę Bathurst po niewierną „czarną Helenę”. Któryż poeta czarny opisze te „homeryckie” boje?

Góra cukrowa

Jak się wyrabia cukier — Wapno i siarka też potrzebne — Bielenie cukru — Co otrzymujemy w ciągu doby z buraka?

Buraki cukrowe kopie się w końcu września, oczyszcza się z ziemi, obcina liście i „lby”, które zużywa się jako paszę dla bydła, a buraki same składa się w długie kopce na polu i zwykle przykrywa ziemią. Potem zwożą buraki do cukrowni, gdzie składają w ogromnych stosach w długich mrowanych rowach tzw. splawiakach. Zwykle jest ich cały szereg równole-



Napełnianie krajanką dyfuzorów

głe do siebie budowanych, a między nimi są ułożone tory kolejowe, tak, że buraki zrzuca się wprost do tych splawiaków. Stąd woda, płynąca pod spodem w korycie, porywa buraki i transportuje je do tzw. płuczkarni. Tutaj zostają one dokładnie wymyte przez obracanie ich w wodzie specjalnym urządzeniem.

Gdy to już się stanie tzw. czerpaki, umieszczone na pasie „bez końca”, porywa buraki i przenosi do najwyższej części fabryki do tzw. krajalnicy. Tu najpierw automatyczna (samoważąca i samopiszcząca) waga waży buraki i wpytuje je do krajal-

nicy, gdzie specjalne noże tną buraki na paski (podobne do grubego makaronu) rylnienkowate (aby stworzyć większą powierzchnię). Ten buraczany „makaron” sypie się na biegnący poziomo szeroki pas z grabelkami, który przenosi tę tzw. „krajankę” do ogromnych kotłów tzw. dyfuzorów, połączonych po kilka rurami w tzw. baterie. Oo ich ilości i pojemności zależy ilość wyrobionego cukru na dobę.

Po napełnieniu dyfuzora krajanką zamyka się go szczelnie i wpuszcza do niego gorącą wodę. Ta, przechodząc przez całą „baterię”, odbiera krajance sok cukrowy, stając się coraz słodsza. Takie przejście wody tej z pierwszego dyfuzora do ostatniego w baterii trwa 1 do 2 godzin. Przeciętnie ze sto kg buraków dostaje się w ten sposób ponad 100 kg. soku.

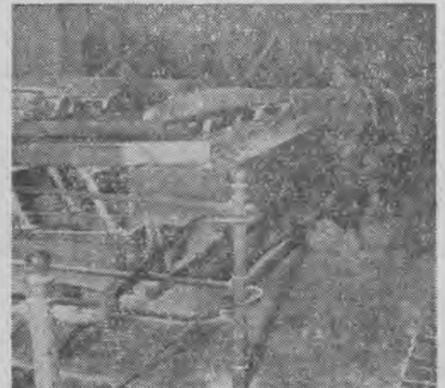
Przez kilkakrotne przepuszczanie wody przez tę samą krajankę odbieramy jej prawie całkowicie cukier. Ta reszta, to tzw. wytłoki (żom, wysłodki) używane na pokarm dla bydła i trzody. Zawierają one zaledwie 0,4 procent cukru podczas, gdy burak zawiera go 14 — 18 pct.

Po opróżnieniu dyfuzora z wytłoków — ponownie go napełniamy krajanką świeżą itd. Sok zaś z dyfuzorów — ciemny, gęsty i nieprzeźroczysty — przepuszcza się przez tzw. ogrzewacze, w których ogrzewa się go do 90° C. Stąd dostaje się on do tzw. „defekatorów”, tj. ogromnych kotłów z mieszadłami, gdzie się go miesza dokładnie z mlekiem wapiennym.

Pecóż to robimy?

Oto z krajanki oprócz cukru woda rozpuściła także i różne niepotrzebne sole mineralne, kwasy, białko itp.; ponieważ wapno łączy się chemicznie w nierozpuszczalne związki, można je łatwo oddzielić od soku z cukrem. Na 100 kg. buraków dajemy 2 — 2,5 kg. wapna. Zanieczyszczenia opadają na dno, a sok nabiera jasno - złotego ka-

poza Wielkopolską i Pomorzem, gdzie najpopularniejszym jest b. miękki cukier (piasek). Gotowanie takie trwa 5 — 7 godzin. Aby uzyskać kolor biały cukru, daje się do wurników trochę ultramarynu. W ten



Sita, przesiewające i sortujące cukier, tzw. „górnica cukrowa”

sposób otrzymujemy cukrzyce tj. syrop z kryształkami cukru. Chcąc je od siebie oddzielić spuszcza się cukrzyce do mieszadła: jakby ogromne wanny z mieszakami, które przez ciągłe mieszanie ochładzają cukrzyce. Ponieważ jest to roztwór nasycony — wytwarza się więc na skutek tego nowa masa kryształków cukru.

Syrop od cukru oddziela się ostatecznie w tzw. wirówkach, mających około 1.000 obrotów na minutę. Na podstawie siły odśrodkowej cukier zostaje na wewnętrznej siatce wirówki, a syrop spływa do specjalnych zbiorników. Po kilku minutach wirowania pozostaje w wirówce jasno - żółty cukier tzw. surowy. Po przemyciu go wodą i parą otrzymujemy biały, czysty cukier. Stąd wędruje on na szereg sit, które oddzielają kryształy według wielkości.

Ta część cukrowni, gdzie się już sypie cukier tzn. począwszy od wirówek, aż do magazynów, nazywa się „górnica cukrowa”. Jest ona odgradzona od reszty fabryki i znajduje się pod nieustanną kontrolą urzędników akcyzy państwowej. Każdy kto opuszcza „górnica cukrowa” może być poddany rewizji osobistej, bo zdarzają się często „przemytlnicy słodkiego piasku”, wynoszący nielegalnie nieraz spore ilości jego, stosując przy tym najprzemysłniejsze sposoby.

Całkowita taka przeróbka buraka trwa około 1 doby. Gotowy cukier przechodzi przez automatyczną wagę w pakowni, gdzie zaszywa się worki, księguje i przewozi do magazynu. Ogromne ich ilości układają się tam specjalną maszyną. W magazynie musi być stale jednakowa wilgotność; uzyskuje się to przez ogrzewanie i wentylację. Może się niejednemu dziwnym wydać, ale w lecie się magazyn opala, a w zimie — nie.

Ostateczna pozostałość po cukrzyce — to tzw. melasa: bardzo gęsta, ciemna ciecz, zawierająca sporo jeszcze cukru. Melasę sprzedaje się na pokarm dla bydła, oraz do wyrobu drożdży, spirytusu, gliceryny itp.

Z. T.



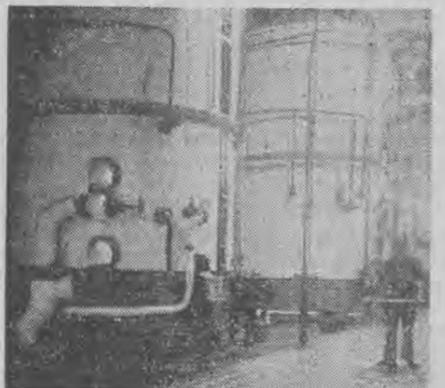
Układanie worków w magazynie cukru; w środku transporter do wyciągania worków na górę

loru. Ponieważ jednak część wapna rozpuściła się w soku usuwamy je przez wtłoczenie kwasu węglowego w kotłach tzw. „saturacji”. Wapno i kwas węglowy każda cukrownia wytwarza w piecach wysokich z wapienka i węgla.

Osad, zanieczyszczenia te, usuwamy na tzw. błotniarkach, gdzie cedi się sok z saturacji przez jutowe płótno. Robi się to kilkakrotnie przy wysokiej temperaturze, aż pozostaje zupełnie czysty sok. Błoto defekacyjne z błotniarek wywozi się z fabryki wagonikami i zwala na olbrzymią kupę. Jest ono rozchwytywane przez rolników jako nawóz na pola.

Ponieważ sok po saturacji jest rzadki (na 100 części soku jest 10 — 15 części cukru), odbieramy mu wodę na tzw. wyparce. Urządzenie jej jest tak sprytnie obmyślane, że para wytworzona tu z soku nie idzie na marne, a ogrzewa sok, a w końcu jeszcze jako gorąca woda jest w ciągłym użyciu. W ostatnim aparacie wyparki sok jest już gęsty (bo na 100 kg. soku zawiera 60 — 70 kg. cukru), ale mętny. Aby to usunąć zadaje się go kwaasem siarkowym, który go odbarwia. Sok zupełnie oczyszczony jest gęsty, przeźroczysty, ciemno - słomkowego koloru. Sok ten przez gotowanie w próżni odparowuje się i zagęszcza w tzw. wurnikach.

Tutaj następuje moment krystaliczny — zawsze przez zwiędających b. ciekawie obserwowany. Tu bowiem przez specjalne okienka możemy obserwować tworzenie się kryształków cukru. Dogląda tego specjalista tzw. gotowacz, który przez odpowiednie dodawanie soku uzyskuje żądaną wielkość kryształu. Ciekawe, że piękne, duże kryształy cukru mają największe powodzenie



Wurniki; widoczne okienka (drabinka) przez które można obserwować tworzenie się kryształków. Robotnik trzyma koło, przy pomocy którego spuszcza do mieszadła cukrzyce.



POWÓDŹ W AMERYCE

W Kalifornii nastąpiła powódź, która zalała cały kraj. Na zdjęciu salarno miasto Watsonville.